

NASZ Józefów



NR 7 (53) LIPIEC-SIERPIEŃ 2015 ■ MIESIĘCZNIK PARAFII MATKI BOŻEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ

Tygrysy
2015 ■ 6

W DRODZE KU ŚWIATOWYM DNIOM MŁODZIEŻY ■ 8

LAUDATO SI, NOWA ENCYKLIKA FRANCISZKA ■ 14



ŚWIĘTY BARTŁOMIEJ

– Apostoł

Synoptycy wymieniają imię św. Bartłomieja jedynie w katalogach Apostołów. Św. Jan podaje, że pochodził z Kany Galilejskiej. Szczegółowo zaś opisuje pierwsze spotkanie Natanaela z Chrystusem (J 1, 35-51), którego był naocznym świadkiem. To Filip, uczeń

Pana Jezusa, późniejszy Apostoł, przyprowadził Natanaela do Chrystusa i dlatego zawsze w wykazie Apostołów Natanael znajduje się tuż za Filipem. Niektórzy uważają, że to właśnie na weselu Natanaela w Kanie był Chrystus z uczniami i Matką, gdzie na Jej prośbę dokonał pierwszego cudu.

Z opisu pierwszego spotkania wynika, że Natanael nie był zbyt pozytywnie nastawiony do mieszkańców Nazaretu. Kiedy jednak usłyszał słowa Chrystusa i poznał, że Chrystus przeniknął głębiej jego wnętrza, serce i duszę, od razu zdecydowanie w Niego i Jemu uwierzył. Świadczy to o wielkiej prawości jego serca i otwarciu na działanie łaski Bożej. Odtąd już na zawsze pozostał przy Chrystusie. O Natanaelu św. Jan Ewangelista wspomina jeszcze raz - brał on udział w cudownym połowie ryb na jeziorze Genezaret po zmartwychwstaniu Chrystusa (J 21, 2-6).

Tradycja chrześcijańska ma niewiele do powiedzenia o św. Bartłomieju. Zainteresowanie innymi Apostołami jest znacznie większe, postać św. Bartłomieja jest raczej w cieniu. Pierwszy historyk Kościoła, św. Euzebiusz, pisze, że ok. roku 200 Pante-nus znalazł w Indiach Ewangelię św. Mateusza. Wyraża przy

tym przekonanie, że zaniósł ją tam właśnie św. Bartłomiej. Podobną wersję podaje św. Hieronim. Natomiast św. Rufin i Mojżesz z Horezmu są zdania, że św. Bartłomiej głosił naukę Chrystusa w Etiopii. Pseudo-Hieronim zaś twierdzi, że św. Bartłomiej apostołował w Arabii Saudyjskiej. Jeszcze inni są zdania, że św. Bartłomiej pracował wśród Partów i w Mezopotamii. Ta rozbieżność pokazuje, jak mało wiemy o losach Apostoła po Wniebo-wstąpieniu Pana Jezusa.

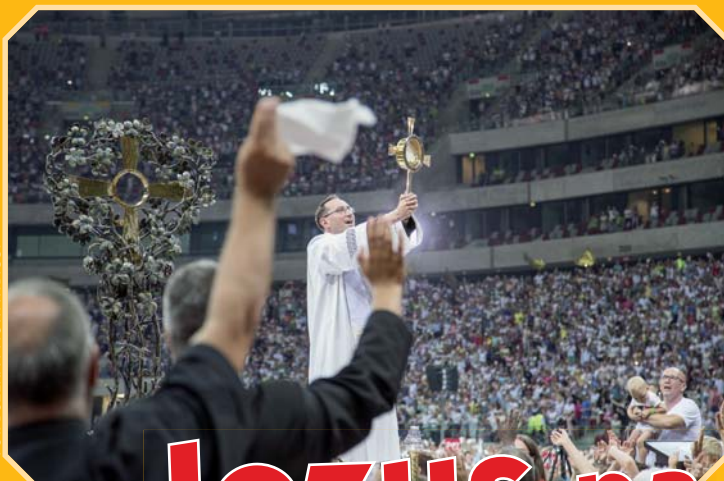
Z apokryfów o św. Bartłomieju zachowały się Ewangelia Bartłomieja i Apokalipsa Bartłomieja. Znamy je jednak w dość drobnych fragmentach. Zachował się również obszerniejszy apokryf Męka Bartłomieja Apostoła. Według niego Bartłomiej miał głosić Ewangelię w Armenii. Tam miał nawet nawrócić brata królewskiego – Polimniusza. Na rozkaz króla Armenii, Astiagesa został pojmany w mieście Albanopolis, ukrzyżowany, a w końcu ścięty. Od św. Izydora (+ 636), biskupa Sewilli, rozpowszechniła się pogłoska, że św. Bartłomiej został odarty ze skóry. Stąd też został uznany za patrona rzeźników, garbarzy i introligatorów. Jako przypuszczalną datę śmierci Apostoła podaje się rok 70.

Zaraz po śmierci Bartłomieju odbierał cześć jako męczennik za wiarę Chrystusową. Dlatego i jego relikwie chroniono przed zniszczeniem. Relikwie świętego znajdują się częściowo w katedrze w Benewencie we Włoszech, a reszta w kościele pod wezwaniem Św. Bartłomieja na wyspie Tyberyjskiej w Rzymie.

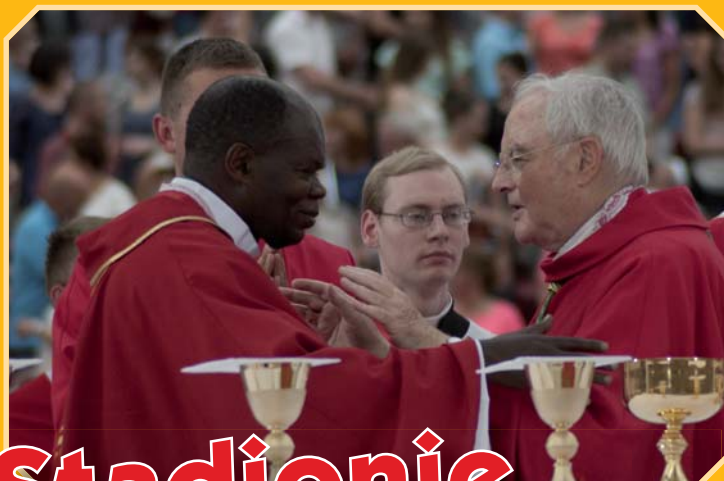
Kościół obchodzi wspomnienie św. Bartłomieja Apostoła w dniu 24 sierpnia.

■ SIOSTRY DOMINIKANKI MISJONARKI

Jezus na Stadionie



FOT. BOŻENA I PIOTR RYBICCY



FOT. BOŻENA I PIOTR RYBICCY



FOT. BOŻENA I PIOTR RYBICCY



FOT. BOŻENA I PIOTR RYBICCY

Na koniec wakacji podsumowujemy to czym żyła nasz parafia. Największym i bardzo udanym przedsięwzięciem był niewątpliwie obóz „Tygrysów”. Poświęcamy mu tekst i bogatą relację zdjęciową. Ponadto przyglądamy się, po raz kolejny, działalności naszej świetlicy, dzięki której te wakacje były udane dla wielu dzieci z Józefowa. Podsumowujemy także dzień krwiodawstwa, dziękując wszystkim, którzy się w niego włączyli.

Ale oprócz podsumowań wybiegamy także w przyszłość. Już za niespełna rok Światowe Dni Młodzieży w Krakowie, które dla całego Kościoła w Polsce będą wielkim wyzwaniem, ale również darem. Nasza parafia i diecezja także przygotowują się do tego wydarzenia, w tym do przyjęcia gości z całego świata.

Zainteresowanym polecam tekst o nowej encyklice papieża Franciszka, która wzbudza zainteresowanie, a także bywa przedstawiana jako kontrowersyjna. Dlatego zdecydowaliśmy się ją przybliżyć.

■ SZYMON RUMAN

Spis treści

Spis czytań mszalnych na wrzesień	3
Kalendarium duszpasterskie	4
A w świetlicy w wakacje... ..	4
Podsumowanie Dnia Krwiodawstwa w Józefowie	5
Tygrysy 2015	6
W drodze ku Światowym Dniom Młodzieży	8
Wakacyjnie o św. Janie Pawle II	9
Zaproszenie dla każdego	9
Jezus na Stadionie	10
Ktokolwiek będziesz w nowogrodzkiej stronie	12
Laudato Si, nowa encyklika Franciszka	14
Sakramenty pokuty, Eucharystii i namaszczenia chorych w opiece paliatywnej	16
Po co nam odpust?	18
Heroinowe piekło	19
Głoś imię Pana	20
Kronika Parafii	21
DLA DZIECI	22

	WTOREK. WSPOMNIENIE BL. BRONISŁAWY, DZIEWICY. Czytania z dnia: 1 IX 1 Tes 5, 1-6. 9-11; Ps 27 (25), 1. 4. 13-14 (R.: por. 13); Łk 7, 16; Łk 4, 31-37; albo czytania ze wspomnienia: Pnp 8, 6-7; Ps 148, 1-2. 11-13a. 13c-14 (R.: por. 12a i 13a); J 14, 23; Łk 10, 38-42;
	ŚRODA. DZIEŃ POWSZEDNI. 2 IX Kol 1, 1-8; Ps 52 (51), 10-11 (R.: por. 10b); Łk 4, 18; Łk 4, 38-44; CZWARTEK. WSPOMNIENIE ŚW. GRZEGORZA WIELKIEGO, PAPIEŻA I DOKTORA KOŚCIOŁA. Czytania z dnia: 3 IX Kol 1, 9-14; Ps 98 (97), 2-3ab. 3cd-4. 5-6 (R.: por. 2a); Mt 4, 19; Łk 5, 1-11; albo czytania ze wspomnienia: 2 Kor 4, 1-2. 5-7; Ps 119 (118), 129-130. 132-133. 135 i 144 (R.: por. 105); J 15, 15b; Łk 22, 24-30;
	PIĄTEK. DZIEŃ POWSZEDNI ALBO WSPOMNIENIE BL. MARIII STELLI I TOWARZYSZEK, DZIEWIC I MĘCZENNIC. 4 IX Kol 1, 15-20; Ps 100 (99), 1-2. 3. 4-5 (R.: por. 2); J 8, 12; Łk 5, 33-39;
	SOBOTA. DZIEŃ POWSZEDNI. 5 IX Kol 1, 21-23; Ps 54 (53), 3-4. 6 i 8 (R.: por. 6b); J 14, 6; Łk 6, 1-5;
	DWUDZIESTA TRZECIA NIEDZIELA ZWYKŁA. 6 IX Iz 35, 4-7a; Ps 146 (145), 6c-7. 8-9a. 9bc-10 (R.: por. 1b i 6a); Jk 2, 1-5; Mt 4, 23; Mk 7, 31-37;
	PONIEDZIAŁEK. DZIEŃ POWSZEDNI ALBO WSPOMNIENIE ŚW. MELCHIORA GRODZIECKIEGO, PREZBITERA I MĘCZENNIKA. 7 IX Kol 1, 24-2, 3; Ps 62 (61), 6-7. 9 (R.: por. 8a); J 10, 27; Łk 6, 6-11;
	WTOREK. ŚWIĘTO NARODZENIA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY. 8 IX Mi 5, 1-4a; Ps 13 (12), 6 (R.: por. Iz 61, 10b); Rz 8, 28-30; Mt 1, 1-16. 18-23 lub Mt 1, 18-23;
	ŚRODA. DZIEŃ POWSZEDNI ALBO WSPOMNIENIE BL. ANIELI SALAWY, DZIEWICY, ALBO ŚW. PIOTRA KLAWERA, PREZBITERA. 9 IX Kol 3, 1-11; Ps 145(144), 2-3. 10-11. 12-13ab (R.: por. 9a); Łk 6, 23ab; Łk 6, 20-26;
	CZWARTEK. DZIEŃ POWSZEDNI. 10 IX Kol 3, 12-17; Ps 150, 1-2. 3-4. 5 (R.: por. 5c); 1 J 4, 12; Łk 6, 27-38;
	PIĄTEK. DZIEŃ POWSZEDNI. 11 IX 1 Tm 1, 1-2. 12-14; Ps 16 (15), 1-2a. 5. 7-8. 11 (R.: por. 5a); J 17, 17ba; Łk 6, 39-42;
	SOBOTA. DZIEŃ POWSZEDNI ALBO WSPOMNIENIE NAJŚWIĘTSZEGO IMIENIA MARYI. 12 IX 1 Tm 1, 15-17; Ps 113 (112), 1-2. 3-4. 5a i 6-7 (R.: por. 2); J 14, 23; Łk 6, 43-49;
	DWUDZIESTA CZWARTA NIEDZIELA ZWYKŁA. 13 IX Iz 50, 5-9a; Ps 116A (114), 1-2. 3-4. 5-6. 8-9 (R.: por. 9); Jk 2, 14-18; Ga 6, 14; Mk 8, 27-35;
	PONIEDZIAŁEK. ŚWIĘTO PODWYŻSZENIA KRZYŻA ŚWIĘTEGO. 14 IX Lb 21, 4b-9; Ps 78 (77), 1-2. 34-35. 36-37. 38 (R.: por. 7b); Flp 2, 6-11; J 3, 13-17;
	WTOREK. WSPOMNIENIE NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY BOLESNEJ. 15 IX Hbr 5, 7-9; Ps 31 (30), 2-3b. 3c-4. 5-6. 15-16. 20 (R.: por. 17b); J 19, 25-27 lub Łk 2, 33-35;
	ŚRODA. WSPOMNIENIE ŚWIĘTYCH KORNELIUSZA, PAPIEŻA, I CYPRIANA, BISKUPA, MĘCZENNIKÓW. Czytania z dnia: 16 IX 1 Tm 3, 14-16; Ps 111 (110), 1-2. 3-4. 5-6 (R.: por. 2a); J 6, 63b. 68b; Łk 7, 31-35; albo czytania ze wspomnienia: 2 Kor 4, 7-15; Ps 116B (115), 10-11. 12-13. 15-16ab. 16c-18 (R.: por. 15); J 17, 19; J 17, 11b-19;
	CZWARTEK. DZIEŃ POWSZEDNI ALBO WSPOMNIENIE ŚW. ROBERTA BELLARMINA, BISKUPA I DOKTORA KOŚCIOŁA. 17 IX 1 Tm 4, 12-16; Ps 111 (110), 7-8. 9. 10 (R.: por. 2a); Mt 11, 28; Łk 7, 36-50;
	PIĄTEK. ŚWIĘTO ŚW. STANISŁAWA KOSTKI, ZAKONNIKA, PATRONA POLSKI. 18 IX Mdr 4, 7-15 lub 1 J 2, 12-17; Ps 148, 1-2. 11-13a. 13c-14 (R.: por. 12a i 13a); Mt 5, 8; Łk 2, 41-52;
	SOBOTA. DZIEŃ POWSZEDNI ALBO WSPOMNIENIE ŚW. JANUAREGO, BISKUPA I MĘCZENNIKA. 19 IX 1 Tm 6, 13-16; Ps 100 (99), 1-2. 3. 4-5 (R.: por. 2); Por. Łk 8, 15; Łk 8, 4-15;
	DWUDZIESTA PIĄTA NIEDZIELA ZWYKŁA. 20 IX Mdr 2, 12. 17-20; Ps 54 (53), 3-4. 5. 6 i 8 (R.: por. 6b); Jk 3, 16-4, 3; 2 Tes 2, 14; Mk 9, 30-37;
	PONIEDZIAŁEK. ŚWIĘTO ŚW. MATEUSZA, APOSTOŁA I EWANGELISTY. 21 IX Ef 4, 1-7. 11-13; Ps 19 (18), 2-3. 4-5 (R.: 5a); Mt 9, 9-13;
	WTOREK. DZIEŃ POWSZEDNI. 22 IX Ezd 6, 7-8. 12b. 14-20; Ps 122 (121), 1-2. 4-5 (R.: por. 1); Łk 11, 28; Łk 8, 19-21;
	ŚRODA. WSPOMNIENIE ŚW. O. PIO Z PIETRELCINY. Czytania z dnia: 23 IX Ezd 9, 5-9; Tb 13, 2. 3b-4abc. 7. 8 (R.: por. 2a); Mk 1, 15; Łk 9, 1-6; albo czytania ze wspomnienia: Ga 2, 19-20; Ps 128 (127), 1-2. 3. 4-5 (R.: por. 1a); J 15, 4. 5b; Mt 16, 24-27;
	CZWARTEK. DZIEŃ POWSZEDNI. 24 IX Ag 1, 1-8; Ps 149, 1-2. 3-4. 5-6a i 9b (R.: por. 4a); J 14, 6; Łk 9, 7-9;
	PIĄTEK. WSPOMNIENIE BL. WŁADYSŁAWA Z GIELNIOWA, PREZBITERA. Czytania z dnia: 25 IX Ag 1, 15b-2, 9; Ps 43 (42), 1. 2. 3. 4 (R.: por. 5cd); Mk 10, 45; Łk 9, 18-22; albo czytania ze wspomnienia: 1 Kor 1, 18-25; Ps 96 (95), 1-2. 3 i 7. 8a i 10 (R.: por. 3); Por. Łk 9, 23; Mt 16, 24-27;
	SOBOTA. DZIEŃ POWSZEDNI ALBO WSPOMNIENIE ŚWIĘTYCH KOŚMY I DAMIANA, MĘCZENNIKÓW, ALBO ŚWIĘTYCH WAWRZYŃCA RUIZ I TOWARZYSZY, MĘCZENNIKÓW. 26 IX Za 2, 5-9. 14-15a; Jr 31, 10. 11-12ab. 13 (R.: por. 10d); Por. 2 Tm 1, 10b; Łk 9, 43b-45;
	DWUDZIESTA SZÓSTA NIEDZIELA ZWYKŁA. 27 IX Lb 11, 25-29; Ps 19 (18), 8 i 10. 12-14 (R.: por. 9a); Jk 5, 1-6; J 17, 17ba; Mk 9, 38-43. 45. 47-48;
	PONIEDZIAŁEK. WSPOMNIENIE ŚW. WACŁAWA, MĘCZENNIKA. Czytania z dnia: 28 IX Za 8, 1-8; Ps 102 (101), 16-18. 19-21. 29 i 22-23 (R.: por. 17); Mk 10, 45; Łk 9, 46-50; albo czytania ze wspomnienia: 1 P 3, 14-17; Ps 124 (123), 2-3. 4-5. 7b-8 (R.: por. 8); Mt 10, 34-39;
	WTOREK. ŚWIĘTO ŚWIĘTYCH ARCHANIÓŁÓW MICHAŁA, GABRIELA I RAFAŁA. 29 IX Dn 7, 9-10. 13-14 lub Ap 12, 7-12a; Ps 138 (137), 1-2a. 2b-3. 4-5 (R.: 1c); Por. Ps 103, 21; J 1, 47-51;
	ŚRODA. WSPOMNIENIE ŚW. HIERONIMA, PREZBITERA I DOKTORA KOŚCIOŁA. Czytania z dnia: 30 IX Ne 2, 1-8; Ps 137 (136), 1-2. 3. 4-5. 6 (R.: por. 5); Flp 3, 8-9; Łk 9, 57-62; albo czytania ze wspomnienia: 2 Tm 3, 14-17; Ps 119 (118), 9-10. 11-12. 13-14 (R.: por. 12b); Dz 16, 14b; Mt 13, 47-52;

Kalendarium duszpasterskie – wrzesień 2015

- We wtorek (1 września) mija 76 lat od wybuchu II Wojny Światowej. W związku z tą rocznicą zapraszamy na Mszę św. o godz. 18.00 w intencji tych co zginęli bądź zostali zamordowani przez najeźdźców z zachodu i ze wschodu.
- Jak co roku, w związku z obchodami patronki parafii, 05 września o godz. 5.00 wyrusza z naszej parafii autokarowa pielgrzymka na Jasną Górę. Pojadą dwa autokary, zapisy w zakrystii lub w kancelarii.
- We wrześniu modlitwy o uzdrowienie duszy i ciała w sobotę 12 września.
- W niedzielę, 13 września, po Mszy św. o godz. 18.00 Nabożeństwo Fatimskie – Różaniec i procesja.
- 19 września (w sobotę) Msza wieczorna i modlitwy za przyczyną bł. Ks. Jerzego Popiełuszki.
- 19 września, w sobotę, spotkanie dla kandydatów do Bierzmo-wania: klasy III gimnazjum o godz. 9:30, a klasy I liceum o godz. 10:00. Spotkanie odbędzie się w dolnym kościele.
- **Nauki przedmałżeńskie w naszej parafii** rozpoczynają się 23 września (środa) o godz. 19:30, w sali na plebanii.
- Nasze miasto 28 września o g. 15.00 włącza się w akcję modli-tewną KORONKA DO BOŻEGO MIŁOSIERDZIA NA ULICACH MIAST ŚWIATA! Grupa inicjatywna zaprasza do modlitwy na skrzyżowaniach ulic Józefowa. Zachęcamy do podjęcia tej międzyparodowej modlitwy.

A w świetlicy w wakacje...

W okresie wakacji, od 1 lipca do 7 sierpnia 2015 roku, odbywały się zajęcia w świetlicy Stowarzyszenia Forum Chrześcijańskiego przy parafii pod wezwaniem Matki Bożej Częstochowskiej w Józefowie. Zajęcia trwały, od godziny 9 do 16, od poniedziałku do piątku. Dla niektórych dzieci dzień w świetlicy rozpoczynał się już o godzinie 7.45, ponieważ ich rodzice wcześniej zaczęli pracę. Z zajęć korzystały dzieci w wieku szkolnym. Dziennie w świetlicy przebywało od 90 do 98 dzieci. W ostatnim tygodniu uczestniczyło ich mniej, od 70 do 75, dziennie.

W czasie pobytu w świetlicy dzieci, codziennie, otrzymywały posiłki w postaci kanapek, napojów, stodyczy, warzyw, owoców, lodów czy ciasta. Opiekę nad uczestnikami zajęć sprawowały trzy osoby, natomiast przy większej liczbie dzieci pomagała czwarta osoba.

W świetlicy znajdują się 3 pomieszczenia. W pierwszej można rysować oraz grać w gry stolikowe. Druga jest salą przeznaczoną do zajęć sportowych, dzieci mają do dyspozycji piłkarzyki oraz stoły do pin-ponga. W trzeciej sali korzystają z komputerów, playstation i popularnego zestawu karaoke.

Dzieci miały możliwość uczestniczyć w zajęciach sportowych, muzyczno-ruchowych, komputerowych, tanecznych, plastycznych – między innymi decupage oraz lepienie z gliny.

Dwa razy w tygodniu (w środę i piątek) dzieci korzystały z basenu oraz placu zabaw, który znajduje się przy Integracyjnym Centrum Sportu i Rekreacji. Uczestnicy wakacyjnych zajęć na świetlicy wzięli udział w Ogólnopolskim konkursie plastyczno-literackim pod tytułem „Policja przyszłości”.

W czasie wakacji w świetlicy odbyły się spotkania z:

- Policją – rozmowa z dziećmi na temat bezpieczeństwa oraz zasad przechodzenia przez jezdnię,
- Pielęgniarką – na temat higieny,
- Strażakiem – odbył się spacer do Straży Pożarnej w Józefowie, dzieci mogły utrwalić sobie numery alarmowe,
- Weterynarzem – na temat opieki nad zwierzętami i zachowania się wśród nich.

Odbyły się również zajęcia dotyczące wiedzy na temat środków odurzających. Dzieci mogły obejrzeć film „Bezpieczne korzystanie z kąpielisk wodnych”. Podopieczni świetlicy mieli kontakt z wolontariuszami z różnych krajów. Zajęcia z nowymi przyjaciółmi cieszyły się bardzo dużym zainteresowaniem, wszyscy chętnie poznawali nowe języki oraz wspólnie świetnie się bawili podczas dyskotek, gier, różnych zabaw, konkursów z nagrodami a także zabaw w terenie.

W ramach zajęć w świetlicy organizowano wspólne wycieczki do:

- kina w Warszawie na: „Minionki” i „W głowie się nie mieści”,
- Planetarium – Centrum Nauki Kopernik,
- Kolorado w Warszawie,
- kina w Miejskim Ośrodku Kultury na: „Krudowie” oraz „Jak wytresować smoka”.

PODSUMOWANIE DNIA KRWIODAWSTWA W JÓZEFOWIE

16 sierpnia 2015 r. odbył się sześćdziesiąty trzeci dzień krwiodawstwa pod hasłem „ODDAJĘ KREW W JÓZEFOWIE”.



Pomimo upalnej niesprzyjającej pogody i długiego weekendu zarejestrowało się 50 kandydatów na dawców krwi, z czego aż 45 oddało krew. To zważywszy na wyżej wymienione okoliczności imponujący wynik, co na koniec podkreśliła także ekipa z Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa z Warszawy, która przyjechała krwiobusem pobierać krew.

Punktualnie o 9:00 pierwsze chętne osoby zaczęły oddawać krew.

W czasie trwania akcji krwiodawstwa po raz trzeci salka na plebanii zamieniła się w Kawiarenkę Krwiodawcy, do której zaproszeni byli wszyscy parafianie. Można tam było posilić się pysznymi ciastami, odpocząć od upału, ale przede wszystkim porozmawiać i lepiej się poznać. Na tym polu odnieśliśmy kolejny sukces, ponieważ zwłaszcza po Mszach Świętych kawiarenka była po brzegi wypełniona ludźmi. Na najmłodszych czekała także animatorka z Przedszkola Fiku-Miku, która cierpliwie malowała wszystkie chętne dziecięce buzie.

Niesamowicie budujące jest to, że poza stałymi józefowskimi krwiodawcami, pojawiło się także wiele osób oddających krew po raz pierwszy.

Dziękuję wszystkim, którzy przyszli podzielić się tym najpiękniejszym z możliwych darów, które można ofiarować innym. Krwi nie da się wyprodukować, jedynym sposobem pozyskania jej są właśnie takie akcje. W całej Polsce w okresie wakacji brakuje

wszystkich grup krwi, tym bardziej więc cieszy rewelacyjny wynik naszego józefowskiego, parafialnego dnia krwiodawstwa.

Już dziś serdecznie zapraszam na naszą kolejną akcję, która odbędzie się 15 listopada. Jestem przekonana, że z akcji na akcję liczba dawców będzie stale wzrastać i razem uratujemy jeszcze więcej potrzebujących osób.

Serdeczne Bóg zapłać wszystkim Honorowym Krwiodawcom i ich rodzinom

■ KINGA BŁASZCZYK

Organizator józefowskiej akcji krwiodawstwa



LISTA JÓZEFOWSKICH KRWIODAWCÓW, KANDYDATÓW NA DAWCÓW I OSÓB, KTÓRE WŁĄCZYŁY SIĘ W PRZYGOTOWANIE KAWIARENKI KRWIODAWCY:

- | | | |
|--------------------------|---------------------------|-------------------------------|
| 1. Włodzimierz Szlasa | 25. Mariola Twardowska | 49. Anna Borsów |
| 2. Alina Krotoska | 26. Andrzej Bogdalski | 50. Wojciech Krzyżarski |
| 3. Magdalena Wołoszka | 27. Igor Nowaczek | 51. Mateusz Lubański |
| 4. Gabriela Wojdat | 28. Mariusz Włodarczyk | 52. Elżbieta Kowalewska-Cubak |
| 5. Grażyna Piesiewicz | 29. Wiesława Klimaszewska | 53. Iwona Murzyn |
| 6. Jacek Kęпка | 30. Piotr Wachnicki | 54. Paweł Makowski |
| 7. Łukasz Galas | 31. Jan Błaszczuk | 55. Anna Korporowicz |
| 8. Cezary Jachniewicz | 32. Jakub Kloch | 56. Karol Sieba |
| 9. Marta Sterna | 33. Angelika Zadrozna | 57. Józef Młynarski |
| 10. Kinga Sterna | 34. Piotr Kraszewski | 58. Anna Nowosielska |
| 11. Krzysztof Tetelewski | 35. Patrycja Nojszewska | |
| 12. Aleksandra Borkowska | 36. Marcin Trzeciak | |
| 13. Krzysztof Góral | 37. Jakub Krupa | |
| 14. Agnieszka Kowalewska | 38. Janusz Krupa | |
| 15. Paweł Błaszczuk | 39. Weronika Krupa | |
| 16. Tomasz Tarkowski | 40. Michał Garnek | |
| 17. Piotr Kaszubski | 41. Tomasz Sulej | |
| 18. Mariusz Wójcik | 42. Magdalena Nogal | |
| 19. Aleksandra Zawadka | 43. Artur Jankowski | |
| 20. Magdalena Nojszewska | 44. Małgorzata Szcząchor | |
| 21. Wojciech Wierzejski | 45. Zbigniew Szcząchor | |
| 22. Piotr Jesiotr | 46. Lidia Krupa | |
| 23. Mirosław Gałkowski | 47. Krystyna Błaszczuk | |
| 24. Monika Nojszewska | 48. Katarzyna Dąbrowska | |

Specjalne podziękowania należą się także sponsorom akcji czyli:

- firmie ACAD i jej właścicielowi Mirosławowi Przywózkemu
- firmie DeMedia i jej właścicielowi Michałowi Pyrko
- firmie Finesia i jej właścicielowi Cezaremu Jachniewiczowi
- Kawiarni Poczuj Miętę i jej właścicielce Małgorzacie Maliszewskiej
- Przedszkola Fiku-Miku i jej właścicielce Magdalenie Trzeciak.

Pozdrawiam

■ KINGA BŁASZCZYK



Tygrysy 2015

„....Cieszę się, że po raz kolejny macie okazję do wspólnego wypoczynku-radosnego, ale jednocześnie twórczego, intensywnego, rozwijającego zdobyte w ciągu roku umiejętności...”.

Ks. abp Henryk Hoser (fragment listu do uczestników Obozu).

27 czerwca 2015 r. z wielu miejsc Polski i zagranicy autokarami, prywatnymi samochodami i komunikacją zjeżdżali się po raz 53 uczestnicy kolejnego obozu „Tygrysy” nad j. Bełdany.

W tym roku w obozie uczestniczyło 475 osób m.in. z Józefowa, Zielonki, Radomia, Kowali, Wołomina, Jedlicz k. Krosna, Mińska Mazowieckiego, Otwocka, Kutna (dzieci z Domu Dziecka), Chorzeli, Jednorożca, Pizsa, Warszawy, a także z Litwy, Białorusi i Ukrainy. Aby uzmysłowić liczbę warto podać trochę statystyk.

Mieliśmy rozbitych 247 namiotów, nie licząc gospodarczych. Na śniadanie robione były kanapki z 70 bochenków chleba, a w niedzielę (oczywiście obóz powiększony o gości) było wydanych 900 kotletów. To wszystko w warunkach polowych. To wszystko dzięki pracy i zaangażowaniu wielu osób dorosłych, które o obozie myślą przez cały rok i starają się aby wypadł jak najlepiej.

W tym roku był tylko jeden turnus, który trwał od 27 czerwca do 11 lipca. Dlatego szukamy i zapraszamy kapłanów gotowych podjąć się wysiłku organizacji takiego wypoczynku razem z rodzinami w następnym roku.

Dni obozowe wyznaczał pewien rytm, który jest właściwie zachowywany już od wielu lat.

O godz. 5:00 rano „próba wody” dla chętnych, wyjście z namiotu bez względu na pogodę i zanurzenie się w jeziorze, którego temperatura wody była różna. Trzeba było czasami wiele zaparcia się siebie, aby to zrobić. Ale każdego dnia nie brakowało chętnych do takiego hartowania ciała i woli.

O godz. 7:00 pobudka dla wszystkich, konkurs na tzw. rozbudzenie umysłu i mycie. Apel poranny, na którym odbywało się podsumowywanie wszystkiego od wieczornego apelu, modlitwa i śniadanie, na które składały się: płatki kukurydziane z mlekiem oraz kanapki (kilkanaście rodzajów). Po śniadaniu było sprzątanie namiotów i sprawdzanie czystości. Następnie Msza św., katechezy w grupach wiekowych, turnieje i gry zespołowe, dziesięciobój lekkoatletyczny, obiad, podwieczorek, kolacja. To wszystko było





FOT. ZOFIA SZUBA



FOT. ZOFIA SZUBA

przerywane kąpielami, czasami było ich nawet 11 w ciągu dnia, a pogoda nam w tym roku bardzo dopisywała, chociaż pod koniec nastąpiło ochłodzenie, ale słońca Pan Bóg dał nam bardzo dużo.

Po kolacji dalej gry i zabawy, a starsi mieli możliwość uczestniczenia w śpiewaniu piosenek patriotycznych i obozowych z Szeferem, czyli ks. Mirosławem Mikulskim.

Dzień kończył apel, podsumowujący wszystkie wydarzenia i modlitwa. Warty czuwały nad naszym snem.

W tym roku poszczególne grupy uczestniczyły również w wycieczkach: rejs statkiem z Kamienia do Mikołajek, do „Galindii”, Kadzidłowa i św. Lipki.

Niezapomniane wrażenia dostarczyła nam Fundacja „Milion Marzeń” i zaproszony gość, kierowca rajdowy pan Jarosław Kazberuk, który zaprezentował nam rajdowy samochód i opowiadał historie związane z życiem kierowcy rajdowego, a żona pana

Jarosława w tym czasie miała zajęcia artystyczne dla dziewcząt (robienie biżuterii).

Już po raz drugi wolontariusze z „T-mobile” organizowali nam dzień sobotni, pomagali w kuchni, a wieczorem prowadzili gry i zabawy. Obdarowali także dzieci wieloma podarunkami.

Wielu osobom i instytucjom należą się podziękowania, za trud i pomoc w organizacji obozu. Za wsparcie finansowe, 1% podatku oraz za dary materialne. Wystarczy wspomnieć, że jedna z rodzin z Józefowa na apel o potrzebie zamrażarki, odpowiedziała zakupem nowej, która będzie nam służyć przez wiele lat. Nie sposób wszystkich wymieniać. Ale z całego serca wszystkim dziękujemy, bo to dzięki Wam, Waszemu wsparciu i pomocy „Tygrysy-2015” mogły się odbyć. Już za rok mamy nadzieję, pojawią się dzieci, młodzież i dorośli żeby przeżyć po raz kolejny wspaniały czas odpoczynku, zabawy, pracy nad sobą i kształtowaniem swojego charakteru.

■ KS. TOMASZ POŁOMSKI



FOT. ZOFIA SZUBA

DNIOM MŁODZIEŻY

W DRODZE KU ŚWIATOWYM



Za kilka dni zaczyna się wrzesień, a wraz z nim rozpoczynamy drugi już rok przygotowań do Światowych Dni Młodzieży, które w lipcu 2016 odbędą się w naszym kraju. Na dobry początek więc kilka słów przypomnienia, a także informacje na temat tego, jak w tym bezpośrednio poprzedzającym przyjazd młodych z całego świata czasie działać będziemy w parafii.



Światowe Dni Młodzieży to niesamowity czas, w którym młodzież z całego świata spotyka się ze sobą, z papieżem, a nade wszystko z Jezusem Chrystusem, który w sposób szczególny działa w różnych aspektach tego wydarzenia. Dużo mówi się o ŚDM w Polsce, także pojawiają się wzmianki w mediach, natomiast nadal w rozmowie z różnymi osobami stawiane są pytania i pojawia się zdziwienie, że „przecież to wszystko będzie w Krakowie, a co my mamy do tego?”. Owszem, mamy, a tym co na szczeblu parafialnym najbardziej nas interesuje są tzw. dni w diecezji.

DNI W DIECEZJI

Rzeczywiście, centralnym elementem tych Dni będzie spotkanie z Ojcem Świętym w Krakowie i Msza Święta 31 lipca 2016. Zwieńczy ona tygodniowy pobyt młodzieży na wydarzeniach krakowskich. Natomiast tydzień wcześniejszy to czas pobytu grup młodzieży w poszczególnych parafiach naszego kraju. Również w naszej parafii gościć będziemy młodzież, z którą wspólnie dzielić się będziemy radością spotkań, tworzyć będziemy wspólnotę modlitwy, zabawy. Czas ten trwać będzie od 20 do 25 lipca 2016. Wtedy to my, parafianie, będziemy pokazywać zagranicznej młodzieży jak żyjemy, jak przeżywamy swą wiarę, będziemy się wzajemnie ubogacać ich obecnością. By spotkanie to dobrze przeżyć, a także dać radę od strony organizacyjnej, potrzeba osób, które będą chciały włączyć się w pomoc. Podczas ostatniego organizowanego w zeszłym roku szkolnym spotkania dla chcących włączyć się w pomoc wolontariatu pojawiło się ok. 20 osób. Mam nadzieję, że zapal jeszcze w nich jest. Zapraszamy też kolejne osoby, potrzebna jest wasza pomoc! Tak wiele talentów, umiejętności posiadamy, można je w sposób kreatywny wykorzystać właśnie przy tej okazji. Ważne, byśmy wspólnie przygotowali ten czas, aby wszystko przebiegło sprawnie. Dlatego też już dziś zapraszamy na wrześniowe spotkanie dla chcących włączyć się w pomoc wolontariatu. Odbędzie się ono w niedzielę **27 września o godzinie 19** w salce na plebanii. Zapraszamy przede wszystkim młodzież licealną i starszą, ale tak naprawdę każdy jest mile widziany – zarówno młodszy, ci jeszcze uczęszczający do gimnazjum, jak też osoby, które wewnętrznie jeszcze czują się młode i chcą pomóc nam w tym ogromnym przedsięwzięciu.

KTO DO NAS PRZYJEDZIE?

Kim będą nasi goście wiemy już od kilku miesięcy. Ogłoszaliśmy to na spotkaniach wolontariuszy, Ksiądz Proboszcz także wspominał o tym kilka miesięcy temu podczas niedzielnych ogłoszeń. Zaprosiliśmy do naszej parafii grupę z Hiszpanii, będzie to oficjalna grupa z Archidiecezji Pampeluny i Tudeli. Według przewidywań grupa będzie liczniejsza niż jesteśmy w stanie przyjąć w naszej parafii, w związku z tym nie tylko u nas będą Hiszpanie, także w okolicznych parafiach, ale jak to się rozłoży – okaże się w swoim czasie. U nas w parafii przyjmujemy ok. 150 osób. Tradycją ŚDM jest, iż przyjeżdżających gości przyjmujemy w domach rodzinnych. Będziemy więc już od początku września przyjmować zapisy rodzin, które będą chciały ugościć hiszpańskich pielgrzymów. By zgłaszanie przebiegało sprawnie będziemy prosili o bezpośredni kontakt z koordynatorami.

Kolejna sprawa – przybycie gości do parafii to nie tylko mile spędzony czas, ale także odpowiedzialność za kwestie organizacyjne, także pod względem finansowym. Plan spotkania jest tak ustalony, że np. obiady młodzieży przybyłej zapewnia parafia. Potrzeba nam będzie na to środków. Wcześniej także potrzeba będzie środków choćby na promowanie ŚDM. Na pewno organizowane będą w ciągu zbiórki, prosimy więc o pomoc finansową, która będzie niezbędna do tego, by wszystko udało nam się przygotować w należyty sposób.

Choć językiem międzynarodowej komunikacji jest angielski, to język hiszpański jest na tyle popularny, że na pewno zna go niejedna osoba. Jeśli ktoś chciałby swymi umiejętnościami językowymi wspomóc nasze przygotowania – zapraszamy na wrześniowe spotkanie. A może ktoś zechciałby, już w dalszej perspektywie, pouczyć podstaw hiszpańskiego wolontariuszy? Prosimy o kontakt z koordynatorem.

I ostatnia sprawa, chyba najważniejsza. Módlmy się, byśmy ten czas przygotowań odpowiednio wykorzystali, za nas, a także za tych, którzy do nas przybędą z Pampeluny.

■ LUKASZ GOŁĄB

Kontakt: Patrycja Pilarczyk, e-mail: sdmjzefow@gmail.com, nr telefonu: 573284256.

Wakacyjnie o św. Janie Pawle II

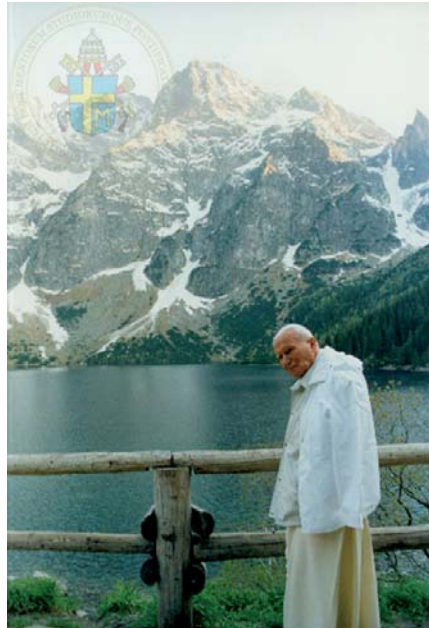
Wciąż jeszcze trwa lato. Niektórzy skończyli już urlop, inni dopiero będą go zaczynać. Na miejsca odpoczynku staramy się szukać tych najpiękniejszych. Może kajakowy spływ, czy w mniej upalny dzień wycieczka w góry?

Ksiądz Karol Wojtyła kochał Polskie góry. Często spacerował w Dolinie Chochołowskiej. Powracał tam jako biskup, kardynał. W latach pięćdziesiątych jeździł w Tatry razem z młodzieżą skupioną przy parafii św. Floriana w Krakowie. Tak po latach wspominał to podczas I pielgrzymki do Polski:

Tu, na tym miejscu, w Nowym Targu, pragnę mówić o ziemi polskiej, bo jawi się ona tutaj szczególnie piękna i bogata w krajobrazy. Człowiekowi potrzebne jest to piękno krajobrazu – i dlatego też nic dziwnego, że ciągną tutaj ludzie z różnych stron Polski, a także i spoza Polski. Ciągną latem i zimą. Szukają odpoczynku. Pragną odnaleźć siebie w obcowaniu z przyrodą. Pragną odzyskać siły w zdrowym wysiłku fizycznym, w marszu, w podejściu, we wspinaczce, w zjeździe narciarskim.

Ej, łza się w oku kręci...

Przyszły papież wędrował też w Bieszczadach. Tak wspomina spotkanie go tam pani



Zdjęcie z VI pielgrzymki do Polski św. Jana Pawła, Tatry



Ksiądz Karol Wojtyła podczas spływu kajakowego

Irena Sławińska: *„Był to chyba koniec lipca 1958 r., gdy już przebąkiwano o bliskim wyniesieniu wciąż młodego jeszcze księdza do godności biskupiej. Spotkaliśmy się zupełnie nieoczekiwanie w bardzo pięknej scenerii: bieszczadzkiej poloninie. Zgromił mnie jednak, gdy zaczęłam: wieść głosi, że... Położył palec na ustach i wkrótce zanurzył się znowu w wysokie trawy. Samotną wędrówką do czegoś się przygotowywał, coś żegnał”.*

Dwa miesiące później, 28 września ks. Karol Wojtyła otrzymał sakrę biskupią. Informacja o tym dotarła do niego w niezwykłych okolicznościach. Był właśnie z młodzieżą na spływie kajakowym rzeką tyńską, niedaleko Olsztyńka. Każdy dzień podczas tego spływu rozpoczynał się od porannej mszy przy połowym ołtarzu zrobionym z wiosel i kajaków. Ktoś przyniósł księdzu wiadomość, że był telefon z Warszawy z informacją, że ma się stawić przed kardynałem prymasem Stefanem Wyszyńskim.

Święty Jan Paweł II powędrował w Góry w czasie II i VI pielgrzymki do Polski. Odwiedził Tatry i Pieniny. *„Na szlaku obecnej pielgrzymki [VI] od Dolnego Śląska przez Wielkopolskę do Małopolski, aż po Tatry, ponownie dane mi było podziwiać piękno tej ziemi, zwłaszcza piękno polskich gór, z którymi tak się żyłem od czasów mojej młodości”.*

Polska przyroda była bardzo ważna dla naszego papieża. W górach modlił się i odpoczywał.

Wszystkim czytelnikom życzę zatem udanego czasu odpoczynku. Albo miłego powrotu do szkoły lub pracy.

■ DOROTA BIEŃKOWSKA

Zaproszenie dla każdego

W rzesień to początek kolejnego roku szkolnego, ale także we wrześniu rozpoczyna się kolejny rok formacyjny. W naszej parafii do dołączenia do grup formacyjnych zaprasza wszystkich chętnych Ruch Światło-Życie.

Zaproszenie jest skierowane faktycznie do wszystkich – w ramach Ruchu formować się mogą dzieci (w grupach Oazy Dzieci Bożych – ODB), młodzież (w grupach Oazy Nowej Drogi – OND i Oazy Nowego Życia – ONŻ), małżeństwa (w kręgach Domowego Kościoła – DK), a także osoby stanu wolnego (w grupach Oazy Nowego Życia dla osób dorosłych) i kapłani (Unia Kapłanów Chrystusa Sługi).

Formacja w grupach ODB, OND i ONŻ polega na uczestnictwie w cotygodniowych spotkaniach w małych grupach z przydzielonym animatorem. W czasie tych spotkań rozważane jest Słowo Boże i uczestnicy zastanawiają się nad tym, jak w sposób konkretny stosować Je w swoim życiu. Spotkania formacyjne uczą także modlitwy i umacniają wiarę po-

przez budowanie osobistej relacji z Chrystusem. Poza spotkaniami w małej grupie uczestnikom proponuje się także modlitwę we wspólności wszystkich małych grup w parafii, podejmowanie drobnych posług podczas Eucharystii oraz zachęca się do uczestnictwa w wakacyjnych wyjazdach rekolekcyjnych i krótkich weekendowych oazach modlitwy.

Formacja w Domowym Kościele polega na spotkaniach małej grupy 4–7 małżeństw tylko raz w miesiącu. W czasie takiego spotkania małżeństwa modlą się wspólnie, rozważają Słowo Boże, dzielą się radościami i smutkami dnia codziennego i pogłębiają wiedzę religijną przez czytanie wartościowych publikacji dotyczących wiary i Kościoła. Częścią formacji są także rekolekcje organizowane w czasie wakacji lub ferii zimowych.

Szczegółowe informacje na temat terminów spotkań uzyskać można u księży wikarych: Pawła oraz Tomasza. Niech każdy czuje się zaproszony do udziału w formacji Ruchu Światło-Życie!

■ MAGDALENA BOGUSZ

18 lipca na warszawskim Stadionie Narodowym po raz drugi miały miejsce ogólnopolskie rekolekcje „Jezus na Stadionie”.

Spotkanie odbyło się pod hasłem: *Przychodzę, aby dać ci życie w obfitości* i złożyły się na nie konferencje ojca Johna Bashobory z Ugandy, modlitwa uwielbienia, Eucharystia i adoracja Najświętszego Sakramentu. Organizatorem rekolekcji była nasza diecezja, honorowy patronat nad wydarzeniem objął zaś arcybiskup Henryk Hoser.

Jezus



FOT. BOŻENA I PIOTR RYBICCY

Mimo tropikalnego upału na stadion przybyło ponad 40 tys. osób i 500 księży z całej Polski. Licznie reprezentowany był też Józefów i powiat otwocki. W słonecznym skwarze wszyscy zgromadzeni ponad trzynaście godzin trwali w modlitewnym „maratonie”.

W czasie rekolekcji ojciec Bashobora wygłosił trzy konferencje. Mówił w nich m.in. o konieczności wypracowania przez nas bezpośrednich relacji z Bogiem: „Tylko relacja z Bogiem może nas uwolnić od lęku,

ponieważ relacja z Bogiem daje nam miłość, która wymaga, byśmy również z innymi ludźmi żyli w miłości. Dlaczego się boimy? Ponieważ przyjmujemy postawę, że sami sobie możemy wybaczyć grzech i chcę żyć takim życiem, że liczę się tylko ja. Właśnie to zrobił wąż. On wprowadził zamieszanie w ludzkość”.

Lęk, o którym często wspominał rekolekcyjista jest owocem braku naszej jedności z Bogiem. Warunkiem powrotu człowieka do Stwórcy jest nawrócenie

i odmiana życia. Nawrócenie to odejście od tego, co proponuje nam świat, odrzucenie grzechu, zbawcza kąpiel w Krwi Chrystusa. Przemiana życia nie polega jednak wyłącznie na odrzuceniu grzechu: „Przemiana to nie znaczy tylko wyjście z grzechu, ale wyjście z tego miejsca, w którym jesteś i pójście wyżej. Pan mówi: Pójdiesz wyżej! Nie możesz być zadowolony z tego miejsca, w którym jesteś, bo Bóg chce dać Ci więcej”.

Zaufaniu Stwórcy, zdaniem ojca Bashobory, musi towarzyszyć cierpliwość. Pan pragnie, abyśmy wypróbowali Jego dróg. Bóg chce dokonać inwazji na serce każdego człowieka. Oczekuje też, abyśmy odpowiedzieli na Jego miłość, abyśmy się stali Jego współpracownikami. Nasza odpowiedź nie może być jednak dyktowana strachem przed potępieniem, wizją kary. Wiara oparta wyłącznie na strachu nie jest dobrą wiarą. O wiele lepsze jest naturalne pragnienie świętości: „On nie chce, abyśmy Go kochali i szli za Nim, bo boimy się kary. Wierzący w Chrystusa są wezwani do tego, aby motywowało ich wezwanie do świętości. By motywowała ich Jego miłość do nich. A ta miłość do ludzi płonie w sercu Boga”.

Do historii, bez wątpienia, przejdą też następujące słowa ugandyjskiego kapłana: „Wiem, że nazywają was tu moherami... musicie być moherami, którzy są silni Duchem Świętym, musicie być nim nasiąk-



FOT. BOŻENA I PIOTR RYBICCY

na Stadionie



FOT. BOŻENA I PIOTR RYBICKI

nięci. Nie możecie wyschnąć, musicie przekazywać miłość, którą dostaliście dalej, choćby małym uśmiechem". Ojciec Bashobora wezwał zgromadzonych do bycia „dynamicznymi moherami”!

Centralnym punktem rekolekcji była Eucharystia, której przewodniczył ks. abp Henryk Hoser. Nasz ordynariusz wygłosił też homilię poświęconą istocie i znaczeniu Ducha Świętego. Zdaniem arcybiskupa Duch Święty, podobnie jak Chrystus, działa dyskretnie, nie afiszuje się. Dociera wszędzie. Zwłaszcza do ludzkiego wnętrza i przekształca je. Z ogromną delikatnością przychodzi do wszystkich upadłych, do skruszonych grzeszników. Powinniśmy rozwijać w sobie dary Ducha Świętego. Warto Go też wzywać, jest bowiem przeciw pocieszycielem, orzeźwieniem. Kierowanie się Duchem Świętym nabiera, zdaniem arcybiskupa Hosera, ogromnego znaczenia w dzisiejszych czasach – epoce odwrócenia dotychczasowych wartości.

Rekolekcje uwieńczyła adoracja Najświętszego Sakramentu i modlitwa o uzdrowienie, której przewodniczył ojciec John Bashobora. Około godziny 22. wierni zaczęli opuszczać Stadion Narodowy.

Tegoroczne rekolekcje „Jezus na Stadionie” były wielką manifestacją żywej wiary i przywiązania do tradycyjnych wartości. Były też dziękczynieniem za pozytywne zmiany, które powoli w Polsce następują (czego dowodem jest m.in. nowy prezy-

dent, który nie wstydzi się okazywania swojej religijności). Publiczne i masowe świadectwo wiary ma ogromne znaczenie w otaczającym nas świecie aksjologicznego chaosu. Jest swoistym apostołowaniem, jedną ze skuteczniejszych form ewangelizacji. Jest też mocnym wyrazem sprzeciwu wobec konsumpcjonizmu, hedonizmu i materializmu.

Stadionowe rekolekcje były dla wielu autentycznym doświadczeniem wspólnoty (której wyraźnie brakuje nam w życiu publicznym i w wielu parafiach), namacalnym dowodem obecności i działalności Ducha Świętego. 18 lipca Stadion Narodowy stał się nie tylko największą świątynią w Polsce (a może i na całym świecie), lecz także współczesnym Wieczernikiem. Przeistoczył się, jak trafnie to ujął arcybiskup Henryk Hoser, w „krater wulkanu, z którego tryskał ku Niebu strumień modlitwy”. Według Marzeny Nykiel, publicystki portalu Wpolicityce.pl i tygodnika „Wsieci”, było to narodowe wylanie Ducha Świętego: „Każdy zakątek naszej Ojczyzny został omodlony. Każda sprawa oddana Bożej Opatrzności. O. Bashobora omodlił wszystkich – od polityków wszelakich opcji po policję, wojsko i granice naszego kraju. Z takiej gorliwej modlitwy dziesiątek tysięcy ludzi wypłynąć może tylko źródło błogostawieństw”. Wierzę, że namacalne owoce tych rekolekcji zaczniemy zbierać niebawem. Może już jesienią...

Aby jednak nie było wyłącznie słodko, do tej beczki miodu dodam jedną łyżkę dziegciu. Nie chcę się wymądrzać i pouczać. Pragnę, aby czytelnicy potraktowali tę uwagę w kategoriach braterskiego upomnienia. W końcówce rekolekcji, tuż po adoracji miało bowiem miejsce zdarzenie, które zepsuło mi nieco przeżywanie tego niezwykłego zdarzenia. Mianowicie – Chrystus (obecny w Najświętszym Sakramencie) nie zdążył jeszcze opuścić płyty stadionu, a już zaczęły się wyścigi do wyjścia, przypominające zachowania rodem z peerelowskich kolejek. Wielu „zaradnych” chciało zdążyć przed innymi do samochodu, na pociąg, autobus, uniknąć korków przy wyjeździe ze stadionu. Zaczęły się: zamęt, zamieszanie, potrącanie i deptanie bliźnich, z którymi jeszcze kilka minut temu „zaradni” tworzyli wspólnotę, za których modlili się poprzez wzajemne nakładanie rąk, z którymi przekazywali sobie znak pokoju! Osoby zmierzające biegiem ku wyjściu nie robiły sobie nic z tego, że przeszkadzają innym w modlitwie, która wciąż jeszcze trwała. Najważniejsze było, aby być pierwszym na parking, peronie, przystanku. Czy takie zachowanie nie kłóciło się z ostentacyjnie przeżywaną przed chwilą wiarą, z demonstracyjnym rozmodleniem, z istotą rekolekcji? Czy takie postępowanie podobało się Chrystusowi, wciąż obecnemu na płycie stadionu? Czy było to właściwe podejście do sacrum i modlących się jeszcze bliźnich? Świadectwo naszej wiary dajemy nie tylko poprzez głośne i demonstracyjne modły, rozkładanie rąk, dynamiczne śpiewy, dewocjonalia, modlitewne „maratony”. Dajemy je również (a może przede wszystkim) naszym stylem życia, kulturą osobistą, szacunkiem dla innych. Chciałbym, abyśmy wzięli sobie te uwagi do serca i stosowali je w praktyce, gdyż podobne przepychanki nierzadko mają miejsce w czasie niedzielnych mszy, odpustów, pielgrzymek.

■ ADAM TYSZKA

Pragnę gorąco podziękować Państwu Rybickim za udostępnienie profesjonalnych zdjęć z tych szczególnych rekolekcji. Bóg zapłać.

Ktokolwiek będziesz



FOT. MAŁGORZATA I ADAM TYSZKA

Razem z żoną jesteście pasjonatami Kresów. Zwiedziliśmy prawie całą rodzimą „ścianę wschodnią”, wielokrotnie byliście na Litwie i Ukrainie. W te wakacje postanowiliśmy wyruszyć na Białoruś. Granicę na Bugu przekroczyliśmy na początku lipca.

Na trasie naszej podróży znalazły się m.in. Brześć, Kobryń, Hruszowa, Janów Poleski (miejsce męczeńskiej śmierci patrona Polski – św. Andrzeja Boboli), Pińsk, Baranowicze, Nieśwież, Mir, Nowogródek, Jezioro Świtez, Żyrowice (zwane również Prawosławną Częstochową), Bohatyrowicze (ze słynną mogiłą Jana i Cecylii), Korczyn (z grobem powstańców styczniowych), Grodno.

Białoruś oczarowała nas porządkiem, schludnością, doskonałym stanem dróg, pięknem przyrody, folklorem, świetną kuchnią, stowiańską gościnnością, ludzką życzliwością i bezinteresownością. Wielkie wrażenie zrobiły na nas polskie zabytki i pamiątki przeszłości. Zaznaczyć w tym miejscu należy, że (w przeciwieństwie do Ukrainy) są one zadbane i pieczołowicie odrestaurowane za pieniądze państwa białoruskiego! W odróżnieniu od Litwy i Ukrainy na Białorusi otwarcie mówi się o polskim rodowodzie tych zabytków, nie zacierają się najmniejszych śladów polskości! Nasza kultura jest tam nadal obecna!

Na szczególną uwagę zasługuje Nowogródek – miejsce związane z postacią Adama Mickiewicza. To powiatowe dziś miasteczko było w średniowieczu stolicą Wielkiego Księstwa Litewskiego. Pamiątką po tamtych czasach są ruiny zamku Mendoga. W Nowogródku znajduje się też Muzeum Adama Mickiewicza, Kopiec Wieszczów oraz Kościół farny („Biała Fara”, „Fara Witoldowa”) pw. Przemienienia Pańskiego, w którym autor *Ballad i romansów* został ochrzczony. W Białej Farze odnajdziemy tablicę upamiętniającą chrzest Mickiewicza oraz zabytkową chrzcielnicę z tego okresu. Nowogródzka świątynia to również ważne sanktu-



FOT. MAŁGORZATA I ADAM TYSZKA



FOT. MAŁGORZATA I ADAM TYSZKA

w nowogródzkiej stronie

arium Maryjne. W kościele tym znajduje się cudowny obraz Matki Boskiej Nowogródzkiej, wspomniany przez Mickiewicza w inwokacji do *Pana Tadeusza*. Tutejszej Madonnie nasz wieszcz zawdzięcza swoje cudowne uzdrowienie:

*(...) Ty, co gród zamkowy
Nowogródzki ochraniaś z jego wiernym ludem!
Jak mnie dziecko do zdrowia powróciłaś cudem,
(Gdy od płaczącej matki pod Twoją opiekę
Ofiarowany, martwą podniosłem powiekę
I zaraz mogłem pieszo do Twych świątyń progu
Iść za wrócone życie podziękować Bogu).*

Fara Witoldowa ma jednak znacznie bardziej odległą historię niż czasy Mickiewicza. Wspomnieć należy, że była ona miejscem zaślubin króla Władysława Jagiełły z Sońką Holszańską w 1422 roku. W bocznych kaplicach świątyni zachowały się gotyckie sklepienia żebrowe, w nawie głównej zaś – sklepienia kolebkowe. Cenną pamiątką przeszłości jest również znajdująca się w kościele marmurowa płyta z roku 1643, ufundowana przez kasztelana nowogródzkiego Jana Rudominę Dussiackiego dla uczczenia śmierci brata Jerzego i jego ośmiu towarzyszy poległych w bitwie pod Chocimiem. Płyta przedstawia dziewięciu klęczących rycerzy bez głów i modlącego się za ich dusze Dussiackiego.

Najbardziej wzruszająca historia związana z nowogródzką świątynią dotyczy jednak okresu II wojny światowej. Biała Fara była matecznikiem 11 Błogosławionych Męczenniczek z Nowogródka. Historię ich męczeńskiej śmierci mistrzowsko zrekonstruował w jednym ze swoich reportaży Artur Pałyga. Oddajmy zatem głos reporterowi: „Było ich dwanaście. Mieszkały razem od niedawna. Ostatnia siostra dojechała tuż przed wojną. Przetrzywały bolszewików. Pracowały. Żołnierze niemieccy w odwecie za akcje partyzanckie aresztowali sto dwanaście osób w Nowogródku. W nocy stukali do drzwi, wyprowadzali mężczyzn. Ta noc wraca do wielu osób we snach. Mocno się tu odcisnęła w ludziach. Wielu przybiegło do Białej Fary modlić się. Skarżyli się siostrą. Tyle rodzin! Wszystkich aresztowanych miano rozstrzelać. Cóż siostry? Dwanaście kobiet w habitach.

– Mój Boże, jeśli potrzebna jest ofiara z życia, niech raczej nas rozstrzelają, aniżeli tych, którzy mają rodziny – modlimy się nawet o to – powiedziała wtedy Adela Mardosewicz, czyli siostra Maria Stella, pełniąca funkcję przełożonej w klasztorze, do księdza Aleksandra Zienkiewicza, rektora Białej Fary. Jego również gestapo miało aresztować. Siostry modliły się, żeby zamiast księdza, one zostały aresztowane.

Bóg wysłuchał. Dlatego te słowa zostały tak zapamiętane i zapisane wielokrotnie, ponieważ Bóg wysłuchał. Koło lasku za miasteczkiem wykopano już doły.

Tego samego dnia, kiedy siostra Maria Stella modliła się o ofiarę z życia, z Mińska przyjechał oburzony niemiecki komisarz, wysoki mężczyzna w eleganckim mundurze.

– Co za aresztowania za moimi plecami? – krzyczy. – Urzędników pozabieraliście! Kto ma ich zastąpić? Tu naród ciemny!

– To uderzenie w partyzantkę. Muszą wiedzieć... – tłumaczy mu.

– To marnotrawstwo! – krzyczy komisarz. – Zamiast ich zabijając, dajcie mi ich do pracy!



FOT. MAŁGORZATA I ADAM TYSZKA

Siostra Adrianna, kobieta o miłej twarzy, ujmująco życzliwa, opowiada mi o tym w taki sposób, jakby była świadkiem. Głos odbija się od ścian wewnątrz Białej Fary, w zakrystii. Chłód murów, jakieś szafki. Tu, w tym kąciaku opodal ołtarza, mieszkała przez lata dwunasta siostra. Samotnie. Siostra Małgorzata miała dyżur jako pielęgniarka. Kiedy wracała wieczorem zmęczona, spotkała na ulicy pozostałych jedenaście siostr. Zostały wezwane na gestapo.

– Niech siostra wróci do domu i opiekuje się Farą – poleciła Małgorzacie przełożona.

Nikt nie wie, jak wyglądało spotkanie siostr z gestapowcami. Podobno słyszano zza drzwi podniesiony głos męski i spokojne głosy kobiet. Tylko dwie siostry znały język niemiecki. Nazajutrz, było to 1 sierpnia 1943 roku, do konfesjonatu w Farze, w którym zasiadał ksiądz Zienkiewicz, podeszła kobieta. Powiedziała, że siostry rozstrzelano dziś o świcie. I odeszła z płaczem.

Mówią, że wygadał się Łotysz z plutonu egzekucyjnego, który po egzekucji się upił i po pijanemu wyrwało mu się:

– Jak one szły! Te wasze siostry! Jak one szły!

Z tych stu dwudziestu nie zabito nikogo. Wywieźli ich na roboty. Ocalał również ksiądz Zienkiewicz.

Ta opowieść w tych chłodnych, pobielanych murach jest jak święty jakiś ogień, którego światło i ciepło wypełnia świątynię. Przed ołtarzem płoną świece dla siostr. Ich klęczniki. Obraz. W 2000 roku Jan Paweł II beatyfikował jedenaście rozstrzelanych siostr. Dwunasta sama opiekowała się Farą. Do śmierci. Na tyle skutecznie, że Sowietom nie zamknęli kościoła. Siostra Małgorzata mogła prowadzić modlitwy”.

Tyle obszernego cytatu. Szczerze zachęcam do wyjazdu w tamte rejony. Taka wyprawa to wielkie przeżycie duchowe oraz doskonała lekcja patriotyzmu, geografii, folkloru, ojczystej historii, literatury i sztuki. Być może doczekamy się czasów, że wycieczki na Kresy staną się elementem szkolnej edukacji polskiej młodzieży. Każdy świadomy swej tożsamości Polak powinien bowiem (przynajmniej raz w życiu) odwiedzić te bliskie sercu miejsca.

■ ADAM TYSZKA

W swojej relacji posłużyłem się obszernym cytatem z reportażu Artura Pałygi pt. *Lud nowogródzki*. Gorąco polecam białoruskie reportaże tego pisarza.

Laudato Si, nowa encyklika Franciszka

Tytuł encykliki „Laudato si” (Pochwalony bądź) nawiązuje do przypisywanej św. Franciszkowi z Asyżu „Pieśni słonecznej”, której większość strof rozpoczyna to zawołanie. Ten XIII-wieczny kantyk, to najstarszy zabytek poezji w języku włoskim, jest pieśnią pochwalną cudu stworzenia.

Wielu komentatorów stwierdza, że encyklika jest pierwszym oficjalnym dokumentem Watykanu na taką skalę, którego przewodnim tematem jest problematyka ekologiczna. Na samym początku ojciec święty podkreśla, że przywołanie „Pieśni słonecznej” nie było przypadkowe, zaznaczając że adresatem jego tekstu są wszyscy ludzie, a więc nie tylko wierni kościoła katolickiego, co ma służyć nawiązaniu dialogu w trosce o naszą planetę.

Zdaniem nuncjusza Apostolskiego w Polsce Celestino Migliore za najważniejsze w encyklice należy uznać takie tezy, jak wewnętrzny związek między ubóstwem, a jakością naszej planety, przekonanie, że cały świat jest ze sobą wewnętrznie powiązany, krytykę nowego paradygmatu władzy opartej na technologii, wezwanie do stworzenia nowego rozumienia ekologii i postępu, ludzki wymiar ekologii, konieczność uczciwej i szczerzej debaty, odpowiedzialność polityki międzynarodowej i lokalnej, kulturę dotyczącą odpadów i propozycja nowego stylu życia. Dalej nuncjusz Apostolski mówi, że podstawowym założeniem Encykliki „Laudato si” jest teza, że wszystko jest ze sobą powiązane – kryzysy ekologiczne, wojny, globalne ocieplenie, fundamentalizm. Jedna rzecz zależy od drugiej, a rozwiązanie tych problemów wymaga wspólnego działania, dlatego też papież rozwija koncepcję „ekologii integralnej” – wyjaśnił.

Duchowny przypomniał, że encyklika została wydana w przededniu szczytu klimatycznego w Paryżu i będzie jej istotnym wkładem. – W tym momencie historii papież występuje w roli światowego lidera, popularnego, szanowanego, lubianego – zauważa nuncjusz apostolski. Dodał, że encyklika sprawia, że Kościół katolicki i religie światowe znajduje się w centrum tej de-

Opublikowana
w czerwcu encyklika
papieża Franciszka,
to dokument,
który wywołał wiele
komentarzy w mediach
na całym świecie.
Warto więc przybliżyć
jego treść przed
zajęciem naszego
stanowiska.



baty. O kwestiach ekologicznych papież Franciszek będzie także mówił na wrześniowym forum ONZ.

– W centrum debaty papież umieszcza przede wszystkim kwestie etyki rozwoju ludzkiego. Etyka ma być nie tylko zewnętrznym probierzem aktywności ludzkiej, ale zejść do wnętrza ludzkich działań i modyfikowała je od środka – zauważa nuncjusz.

Papież Franciszek zaapelował o dialog dotyczący sposobu budowy planety. Jak zaznaczył, choć globalny ruch ekologiczny rozbudził świadomość, to niestety – przyznał – „wiele wysiłków na rzecz znalezienia konkretnych rozwiązań kryzysu zostało zmarnowanych”. Tymczasem jego zdaniem potrzeba nowej powszechnej solidarności, wstrzemięźliwości i pokory.

Papież skonstatował: Nasz dom, Ziemia, staje się coraz „bardziej ogromnym składem nieczystości”. Klimat nazwał zaś „dobrem wspólnym” i przypomniał zjawisko jego ocieplenia oraz stały wzrost poziomu morza. „Trudno go nie powiązać ze wzrostem ekstremalnych zjawisk pogodowych” – stwierdził. Właśnie z powodu

tych zjawisk ludzkość, zaznaczył, musi uświadomić sobie konieczność zmiany stylu życia, produkcji i konsumpcji.

Obecny stan rzeczy, przypomniał, to rezultat wysokiego stężenia gazów cieplarnianych, emitowanych głównie z powodu działalności człowieka. Następnie Franciszek zwrócił uwagę na to, że „zwiększa to szczególnie wzorzec rozwoju opartego na intensywnym wykorzystaniu paliw kopalnych, stanowiący centrum światowego systemu energetycznego”.

Z entuzjazmem o Encyklice wypowiada się również franciszkanin Jaromi OFM Conv, szef Ruchu Ekologie św. Franciszka z Asyżu: „Encyklika to list papieża od świata, do ludzi dobrej woli, zaproszenie do rozmowy na temat kształtu naszego świata, jako wspólnego domu. To nowy hymn o stworzeniu świata napisany przez papieża w duchu św. Franciszka”. Jego zdaniem, wielkim

sukcesem papieskiego dokumentu będzie to, jeśli uda się przełamać fałszywe stereotypy, które m.in. mówią, że dobro przyrody i człowieka są nie do pogodzenia.

Papież odnosi się także do kwestii emisji gazów cieplarnianych: „zmniejszenie emisji gazów cieplarnianych wymaga uczciwości, odwagi i odpowiedzialności, w szczególności od krajów najpożejniejszych i najbardziej zanieczyszczających”. Ubolewa, że międzynarodowe negocjacje „nie mogą znacząco postępować z powodu stanowiska krajów, które wyżej stawiają własne interesy narodowe niż globalne dobro wspólne”. A na razie, wskazał papież, każdy może wnieść swój wkład, choćby „ubierać się ciepłej zamiast włączać ogrzewanie”.

Podczas prezentacji Encykliki swoimi spostrzeżeniami podzielił się również prof. SGGW Zbigniew Karaczan, który do 30 lat zajmuje się ochroną środowiska. Jego zdaniem, to dokument, który dla środowiska ekologów stanie się drogowskazem na kolejne kilkadziesiąt lat. Prof. Karaczan powiedział: „Czekaliśmy długo na taki dokument, który kompleksowo odnosi się do najważniejszych problemów, jakimi obecnie zajmuje się ekologia. Papież opiera się na nowoczesnej wiedzy i proponuje nowoczesne podejście do ochrony środowiska – zauważył”. Jego zdaniem słowami kluczami, które zawiera Encyklika są przede wszystkim etyka i moralność oraz „wyblakłe w ostatnich latach słowo – solidarność”.

Papież potępił próby „maskowania problemów lub ukrywania objawów” przy jednoczesnym dążeniu jedynie do ograniczenia negatywnych skutków zmian klimatycznych. A wiele symptomów wskazuje, ostrzegł, że skutki te mogą być coraz gorsze. Franciszek wskazał, że nie jest możliwe utrzymanie obecnego poziomu konsumpcji w krajach najbardziej rozwiniętych i w bogatszych warstwach społeczeństwa. W tym kontekście zdaniem ojca świętego jest zapewnienie powszechnego dostępu do wody, która staje coraz częściej towarem funkcjonującym na prawach rynkowych. Ziemia, na której żyjemy, staje się mniej bogata i piękna, jest coraz bardziej szara, podczas gdy rozwój technologii i ofert konsumpcji nieustannie w sposób nieograniczony posuwa się naprzód – podkreślił papież.

Papieski dokument głosi, że szerzy się globalna niesprawiedliwość, a problemy najsłabszych mieszkańców planety są często

postrzegane jako „zwykły negatywny efekt uboczny”. Wynika to według Franciszka z tego, że eksperci i ludzie władzy „żyją i dumają w luksusowych warunkach”.

„Zamiast rozwiązywać problemy ubogich – napisał Franciszek – niektórzy chcą jedynie proponować ograniczenie liczby urodzeń”. Zwrócił uwagę na naciski na kraje rozwijające się, polegające na uzależnianiu pomocy gospodarczej od zastosowania polityki „zdrowia reprodukcyjnego”. „Obwinianie wzrostu demograficznego, a nie skrajnego i selektywnego konsumpcjonizmu, jest sposobem na uniknięcie stawienia czoła problemom” – podkreślił.

Franciszek ostrzega, że wyczerpywanie się niektórych zasobów, może być źródłem do scenariuszy dla nowych wojen, zaś Kościół chroni człowieka „przed zniszczeniem samego siebie”. Papież napisał również, że „tradycja chrześcijańska nigdy nie uznała prawa do własności prywatnej za absolutne i nienaruszalne i podkreślała społeczną funkcję wszelkiej formy własności prywatnej”. Dobrem publicznym, dodał Franciszek, jest środowisko, a „ten, kto posiada jego część, ma ją jedynie po to, aby zarządzać nią dla dobra wszystkich”.

W Encyklice zostało również podkreślone zagrożenie ze strony osiągnięć technologii, bo „Czy można zaprzeczyć pięknu samolotu lub niektórych drapaczy chmur?” – zapytał papież.

Papież wypowiada się również na temat genetycznie modyfikowanych roślin i zwierząt: „Pomimo że nie mamy ostatecznych dowodów na temat szkód, jakie mogłyby spowodować u ludzi zboża transgeniczne, a w niektórych regionach ich użycie spowodowało rozwój gospodarczy, który przyczynił się do rozwiązania istniejących problemów, to istnieją poważne trudności, których nie można umniejszać”.

W dokumencie jest także apel o przekształcenie modelu globalnego rozwoju nad sensem gospodarki i jej celami. Franciszek jest przekonany, że „nie można już z pogardą i ironią traktować prognoz katastroficznych”. Ostrzegł, że może dojść do tego, że następnym pokoleniom zostawimy „zbyt wiele gruzów, pustyń i śmieci”.

■ TOMASZ WIŚNIEWSKI



pokuty, Eucharystii

w opiece paliatywnej cz. 1

Opieka paliatywna to specjalistyczne świadczenia medyczne i niemedyce, wykonywane przez wielodyscyplinarną grupę osób przygotowaną do opieki nad nieuleczalnie chorymi pacjentami.

Jak definiuje to pojęcie Światowa Organizacja Zdrowia, a za nią Ministerstwo Zdrowia, opieka paliatywna jest aktywną, całościową i wszechstronną opieką nad nieuleczalnie chorymi pacjentami, w końcowym okresie ich życia. Słowo pallium, pochodzące z języka łacińskiego, oznacza płaszcz, co należy rozumieć jako otoczenie jakby płaszczem chorych oraz ich rodzin, w celu poprawienia jakości ich życia. Opieka paliatywna ma na celu głównie pomoc w zwalczaniu bólu trudnego do opanowania oraz innych objawów, łagodzenie cierpień duchowych i psychicznych, a także wspomaganie rodzin osób chorych zarówno w czasie trwania choroby, jak i po śmierci osoby bliskiej.

1. POSŁUGA DUSZPASTERSKA W OPIECE PALIATYWNEJ

Opieka duchowa w opiece paliatywnej, jak wskazuje Papieska Rada ds. Służby Zdrowia, to przede wszystkim obecność przy chorym człowieku, która wzbudza ufność w umierającym i pozwala pogodzić się ze zbliżającą się śmiercią. Celem tej opieki jest danie choremu nadziei, duchowego spokoju i wiary, że to co przestało dla niego mieć sens nabrało znaczenia i wartości. Czuwanie przy umierającym jest niezmiernie ważne ze względu na jego wymiar psychologiczny. Człowiek chory, którego życie dobiega końca, przeżywa nie tylko ból fizyczny, ale także dramat duchowy oraz psychologiczny związany z rozstaniem, z końcem ziemskiego życia, z niepewnością dotyczącą życia wiecznego. Cierpienie duchowe jest silniejsze i doprowadza do rozpacz, a nawet szaleństwa, gdy umierający jest opuszczony i samotny, dlatego tak ważna jest obecność zarówno rodziny, personelu medycznego, jak i duszpasterzy, zwłaszcza w terminalnej fazie choroby. Ich obecność i wsparcie powinno być pierwszym zabiegiem wykonanym wobec chorego człowieka. Daje to umierającemu nadzieję, pozwala czuć się godnie, pozwala czuć się cały czas jak człowiek żyjący, bo jak podkreśla Papieska Rada ds. Duszpasterstwa Służby Zdrowia: „Nigdzie jak w bliskości śmierci i w samej śmierci należy celebrować i wywyższać życie. Powinno ono być w pełni szanowane, chronione i wspomagane także w tym, kto przeżywa jej naturalne zakończenie”.

Największą pomocą dla chorego w pogodzeniu się ze śmiercią jest wiara w Boga oraz nadzieja na życie wieczne, dlatego też, mimo ogromnego znaczenia

obecności rodziny, która wspiera umierającego, jak i personelu medycznego, który pomaga uśmierzyć ból, jest obecność kapłana, który pomaga przetrwać strach i cierpienie duchowe.

Należy jednak pamiętać, iż rozmowa z chorym, dotycząca jego potrzeb duchowych może być bardzo trudna. Umierający może mieć opory przed taką rozmową, co nie znaczy że jej nie potrzebuje. W takim wypadku trzeba z największym spokojem i wrażliwością podejść do chorego, tak aby poczuł się szanowany, bo tylko w atmosferze przyjaźni będzie on w stanie podzielić się swoimi zmartwieniami i problemami i pozwoli sobie pomóc w trapiących go problemach, aby móc z czystym sumieniem, zamknąwszy wszystkie ziemskie sprawy odejść do Pana.

Niezmiernie ważną rolę w pomocy osobom umierającym mają osoby świeckie. O ich ogromnym wkładzie w pomoc chorym wspomniła Stolica Apostolska w Instrukcji o niektórych kwestiach dotyczących współpracy wiernych świeckich w ministerialnej posłudze kapłanów: „Niezliczone są przykłady dzieł i czynów miłosierdzia wobec chorych, które podejmują osoby nie wyświęcone, zarówno pojedynczo jak i w różnych formach apostolatu zespołowego. Dzięki temu chrześcijanie są obecni w pierwszej linii w świecie cierpienia i choroby”. Dalej Stolica Apostolska zobowiązuje wiernych świeckich towarzyszących umierającym, aby wzbudzali w nich pragnienie przyjęcia sakramentów. Nie należy bać się zaproponować choremu rozmowy z duchownym, ponieważ często umierający czeka na taką propozycję, gdyż sam nie jest w stanie już sam podjąć takiej decyzji. Jednak proponując choremu rozmowę z duszpasterzem należy unikać natarczywości. Czas umierania to czas refleksji oraz weryfikacji swoich poglądów i całego życia, ale przede wszystkim jest to czas działania Boga, dlatego też należy postępować z ogromną delikatnością, aby nie zagłuszyć głosu Boga. Nie zmienia to jednak faktu, że wiara jest największą nadzieją umierającego, dlatego ofiarowanie przez osoby towarzyszące umierającemu obecności tej wiary i nadziei jest czymś niezmiernie ważnym, pomaga choremu w przejściu do Boga.

Ze względu na ogromne znaczenie wiary dla osób umierających to na kapłanach spoczywa szczególny obowiązek towarzyszenia chorym. Osobami w sposób szcze-



i namaszczenia chorych



gólny zobowiązani do nawiązania kontaktu z chorymi są miejscowi duszpasterze parafialni, co normuje kanon 529 Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1983 roku: „Gorącą miłością wspiera chorych, zwłaszcza bliskich śmierci, wzmacniając ich troskliwie sakramentami i polecając ich dusze Bogu” (kan. 529 KPK). W szpitalu taką opiekę nad chorymi powinien sprawować kapelan szpitalny, to na nim spoczywa obowiązek towarzyszenia umierającym. Jednak powiadomienie kapłana o ciężkiej chorobie parafianina jest obowiązkiem rodziny chorego. To rodzina powinna także zaprosić duszpasterza do domu, w którym znajduje się chory oraz zaproponować rozmowę z nim, a także nakłonić chorego do tejszej rozmowy, gdy ten nie jest do niej przekonany.

Ks. dr hab. Piotr Krakowiak, Krajowy Duszpasterz Hospicjów, mówiąc o posłudze duszpasterskiej wobec chorych przywołuje przypowieść o miłosiernym Samarytaninie, która najpełniej ukazuje powinności każdego chrześcijanina wobec cierpiących i chorych. Ten szczególny obowiązek spoczywa na duchownych, którzy nie powinni stawiać niczego ponad towarzyszenie i pomoc terminalnie chorym. Ponadto, co podkreśla ks. Zbigniew Pawlak, duszpasterz nie powinien dopuścić się pośpiechu w związku z rozmową z chorym oraz ze sprawowaniem sakramentów wobec umierającego, nie powinien także zadowolić się powierzchownym wyznaniem grzechów. Kapłan powinien szczególnie pomóc człowiekowi umierającemu dotrzeć do tego co jest w nim najgłębsze, jak dalej sugeruje autor: „być może nie w pełni uświadomiona tęsknota za Bogiem”. Wizyta duszpasterza u chorego nie powinna być także formalnością. Powinna odbyć się w atmosferze serdeczności, która tworzy klimat zaufania, co pomaga choremu otwarcie porozmawiać z kapłanem i podzielić się z nim swoimi problemami i troskami. Duszpasterz powinien pomóc choremu odróżnić praw-

dziwą skruchę i pragnienie pojednania z Bogiem od tzw. wyrzutów sumienia, które mogą być powodowane strachem przed karą, co zazwyczaj jest po prostu pokusą szatana. Ponadto osoba terminalnie chora potrzebuje czegoś więcej niż tradycyjnej spowiedzi, oczekuje rozmowy, która pozwoli jej podsumować całe życie. Posługa duszpasterska wobec terminalnie chorego ma pomóc zaufać Bogu w tym trudnym dla człowieka momencie. Duszpasterz powinien, tak jak miłosierny Samarytanin, który zalał rany człowieka potrzebującego (Łk 10, 30-37), włąć w wątpliwości i niepokoje pacjenta oraz jego rodziny „olej łagodności i wino wesela”. Kapłan powinien także polecać Bogu chorego w modlitwach.

2. SAKRAMENT POKUTY I POJEDNANIA W OPIECE PALIATYWNEJ

Sakrament pokuty i pojednania jest pierwszym sakramentem uzdrowienia poprzez który człowiek jedna się z Bogiem i z bliźnimi, którym grzesząc zadał rany (kan. 959), ale także z samym sobą. Ciężka choroba i zbliżająca się śmierć to momenty, kiedy człowiek szczególnie potrzebuje tego pojednania. Ostatni etap ludzkiego życia to czas kiedy człowiek w sposób szczególny zdaje sobie sprawę ze swojej grzeszności i pragnie pojednać się z Bogiem, wrócić do Boga, czasem po wielu latach zwątpienia w Jego istnienie. W takim momencie powrót do Boga można porównać do powrotu syna marnotrawnego do domu ojca (Łk 15, 11-24).

Dla ważności sakramentu pokuty niezbędne jest wyznanie grzechów uprawnionemu szafarzowi, żal za grzechy, postanowienie poprawy, a także zadośćuczynienie Bogu i Kościołowi (kan. 959). Kodeks Prawa Kanonicznego w kanonie 960 wskazuje, iż spowiedź powinna być indywidualna i integralna. O ile w przypadku pierwszego określenia nie ma wątpliwości co ustawodawca kościelny miał na myśli ustanawiając tę normę, o tyle w przypadku integralności mogą pojawić się problemy w rozumieniu tegoż określenia. Otóż spowiedzią integralną Magisterium Kościoła określa spowiedź, podczas której penitent szczerze wyznaje wszystkie grzechy wraz z określeniem ich liczby. Ze względu na ciężką chorobę i niemoc chory często nie jest w stanie wyznać szczegółowo swoich grzechów. Kodeks Prawa Kanonicznego w przypadku niemoż-

ności fizycznej lub moralnej zezwala na inne sposoby pojednania (kan. 960). W takim wypadku wystarczy ogólne wyznanie grzechów oraz żal za nie.

Władzę odpuszczania grzechów mają wyłącznie kapłani (kan. 965). Wynika to z tego, iż Chrystus powierzył Apostołom posługę pojednania, a zatem biskupi, jako następcy Apostołów oraz prezbiterzy, pomocnicy biskupów mają władzę odpuszczania grzechów (KKK 1461). Władzę tę ma przede wszystkim biskup diecezjalny, jako głowa Kościoła partykularnego i następcą Apostołów. Prezbiterzy natomiast, jako współpracownicy biskupa, mają tę władzę tylko wtedy, gdy otrzymali upoważnienie do spowiadania od swojego biskupa albo papieża. Należy także zaznaczyć, że w przypadku ciężkich grzechów, które objęte są najsurowszą karą, ekskomuniką, rozgrzeszenia z tych grzechów może udzielić tylko papież, biskup miejsca lub prezbiter przez nich upoważniony (kan. 1331). Jednak w niebezpieczeństwie śmierci każdy kapłan, co ważne także pozbawiony prawa do spowiadania może rozgrzeszyć z każdego grzechu, a także z każdej ekskomuniki (KKK 1463).

Należy także podkreślić, że tajemnica sakramentalna obowiązuje w każdej sytuacji i jest nienaruszalna (kan. 983 § 1), dlatego spowiednik nie może z powodu żadnej przyczyny wyjawiać tajemnicy spowiedzi. W przypadku osób chorych, ogarniętych niemocą, często bardzo utrudnione wydaje się ich zrozumienie. Często niezbędna jest pomoc osoby bliskiej, jako pośrednika, tłumacza. W takim wypadku osoba ta także nie może wyjawiać tego czego dowiedziała się w czasie spowiedzi sakramentalnej (kan. 983 § 2).

Dla pełnego dokonania się łaski sakramentu pokuty konieczne jest zadośćuczynienie Bogu i Kościołowi. Mając jednak na względzie ciężki stan zdrowia chorego, należy podkreślić, iż w takim przypadku zadośćuczynieniem może być ofiarowanie cierpienia towarzyszącego choremu, a zwłaszcza pokorna akceptacja krzyża, którym jest choroba, ból i cierpienie. Taka pokuta upodabnia chorego do Chrystusa, który poprzez swój krzyż odpokutował za grzechy wszystkich ludzi.

Część druga artykułu ukarze się w następnym numerze miesięcznika.

■ NATALIA SMOLIŃSKA

Po co nam odpust?

Odpust w każdej parafii coraz częściej utożsamiany jest przez pryzmat uroczystej mszy, odświętnej oprawy oraz wydarzeń towarzyszących, takich jak piknik czy rozstawione na ulicy stragany. Warto jednak pamiętać o tym prawdziwym znaczeniu odpustu i przybliżyć jego znaczenie.

Zgodnie z Katechizmem Kościoła Katolickiego nauka o odpustach ściśle łączy się ze skutkami sakramentu pokuty. Odpust to darowanie przed Bogiem kary doczesnej za grzechy, zgładzone już co do winy. Dostępuje go chrześcijanin odpowiednio usposobiony i pod pewnymi określonymi warunkami, za pośrednictwem Kościoła, który jako szafarz owoców odkupienia rozdaje i prawomocnie przydziela zadośćuczynienie ze skarbcza zasług Chrystusa i świętych (KKK, 1471). Papież Paweł VI w jednym ze swoich dokumentów powiedział, że odpust jest częściowy albo zupełny zależnie od tego, czy od kary doczesnej należy za grzechy uwalnia w części czy w całości. Każdy wierny może uzyskać odpusty dla siebie lub ofiarować je za zmarłych. Dalej Paweł VII mówi, że darowanie kary otrzymuje się za pośrednictwem Kościoła, który mocą udzielonej mu przez Chrystusa władzy związywania i rozwiązywania działa na rzecz chrześcijanina i otwiera mu skarbiec zasług Chrystusa i świętych, by otrzymać od Ojca miłosierdzia darowanie kar doczesnych, jakie należą się za grzechy. W ten sposób Kościół chce nie tylko przyjąć z pomocą chrześcijaninowi, lecz także pobudzić go do czynów pobożności, pokuty i miłości (KKK, 1478).

Tyle Katechizm, jak jednak wyjaśnić istotę odpustu? Jego otrzymanie nie jest odpuszczeniem grzechu. Dokonuje się wcześniej w sakramencie pokuty i jest koniecznym warunkiem jego uzyskania. Odpust to darowaniem doczesnej kary za grzechy, czyli usunięcie skutków zła, popełnionego w przeszłości. Dokument „*Indulgentium doctrina*” doprecyzowuje definicję odpustu częściowego. Kryterium jego miary stanowi wysiłek i gorliwość, z jaką pragnący go otrzymać wykonuje dzieło, do którego odpust jest przypisany. Im są one większe, tym darowanie kar również będzie miało większy zakres.

Kluczowe w tym kontekście wydaje się pytanie o to skąd wzięta się idea odpustów, co wspólnego mają z nimi święci i przede wszystkim kto dał Kościołowi prawo określania warunków ich otrzymania?

Ksiądz Paweł Siedlanowski na łamach Echa Podlasia próbuje objaśnić kwestie odpustu za pomocą przykładu. W rodzinie ludzkiej dziedziczy się majątek, nazwisko, zasługi. Nie ma już przodków, rodziców, ale ich pamięć nobilituje kolejne pokolenia, wpisuje w określony kontekst historyczny czy społeczny. Potomni korzystają z ich dobrej opinii, pamięci, dokonań. Zanurzeni

są w ich dziedzictwie. W tym kontekście możemy powiedzieć, że Kościół też jest jedną, wielką rodziną. Pamięć tych, którzy byli przed nami, trwa nieprzerwanie. Wielu z nich pozostawiło po sobie dobro, świętość – to kapitał, który w tylko Bogu znany sposób bezpieczne został zdeponowany. Kościół, na mocy władzy, jaką uzyskał od Chrystusa, zarządza tym skarbcem – może także stawiać warunki, pod jakimi zostaje on otwarty. W Jezusie Chrystusie wszyscy staliśmy się dla siebie braćmi, możliwe jest zatem wzajemne wspomaganie się osób dążących do zbawienia, jak wyznajemy w Credo: świętych obcowanie. Jan Paweł II w dokumencie „*Indulgentium doctrina*” napisał, że dokonuje się wymiana duchowych darów: ci, którzy są w nie ubodzy, mogą zostać obdarowani przez tych, którzy w innym miejscu i czasie zyskali je w nadmiarze poprzez swoje pełne miłości i świętości życie. To dzięki temu kapitałowi święci wyciągają dłoń do grzeszników, wspierają nas w drodze do nieba. Dzięki temu mogą też zostać darowane kary za grzechy już odpuszczone, czyli udzielony może zostać odpust. Innymi słowy: uczestnictwo w dziedzictwie zasług Chrystusa i świętych czyni z nas jedną, wielką, zjednoczoną w wierze i miłości rodzinę ludzką.

Zdaniem księdza Siedlanowskiego ważne jest aby pamiętać, że zyskanie łaski odpustu nie dzieje się na zasadzie automatycznego rozdzielnika. Nie da się go kupić, nie jest darem, który możemy otrzymać darmo, bez jakiegokolwiek osobistego wysiłku. Tu nie ma nic z magii, nepotyzmu, handlu. Kościół stawia warunki, których wspólnym mianownikiem jest nawrócenie. Są one bardzo konkretne: stan łaski uświęcającej, modlitwa w intencjach Ojca Świętego, wykonanie określonej prawem czynności. Podczas Uroczystości Wszystkich Świętych i oktawy jest to pobożne nawiedzenie cmentarza. Bardzo ważny jest jeszcze jeden, najtrudniejszy do wypełnienia warunek – konieczny, bo zabezpieczający przed możliwością instrumentalnego traktowania odpustu: wykluczenie jakiegokolwiek stałego przywiązania do grzechu, nawet lekkiego. Najczęściej warunek ten w praktykach pobożnościowych nam umyka.

Przy tej okazji warto przypomnieć na jakich zasadach można uzyskać odpust zupełny i częściowy. Odpust zupełny, przy zachowaniu wymienionych wcześniej warunków można otrzymać m.n. za:

- Adorację Najświętszego Sakramentu, trwającą przynajmniej pół godziny,
- Nawiedzenie cmentarza w dniach od 1 do 8 listopada, połączone z modlitwą za zmarłych

(odpust ten może być ofiarowany tylko za dusze w czyśćcu cierpiące),

- Pobożny udział w obrzędzie liturgicznym w Wielki Piątek i ucałowanie krzyża,
- Udział w rekolekcjach trwających przynajmniej przez trzy dni,
- Publiczne odmówienie Aktu Wynagrodzenia w uroczystość Najświętszego Serca Jezusowego,
- Odprawienie pierwszej Mszy św. lub pobożne uczestnictwo w niej,
- Odmówienie różańca w kościele, w rodzinie, we wspólnocie zakonnej,
- Czytanie Pisma św. z szacunkiem należnym słowu Bożemu, przynajmniej przez pół godziny,
- Pobożne odprawienie Drogi Krzyżowej (przed stacjami prawnie erygowanymi, połączone z rozważaniem Męki i Śmierci Chrystusa),

– Odnowienie przyrzeczeń chrztu św. w czasie nabożeństwa Wigilii Paschalnej lub w rocznicę swego chrztu,

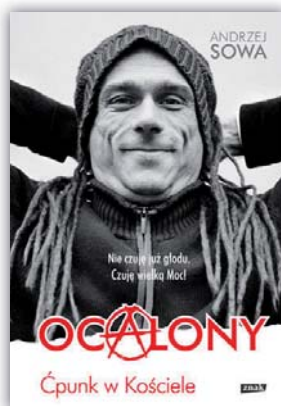
- Pobożne odmówienie Koronki do Miłosierdzia Bożego w kościele lub kaplicy wobec Najświętszego Sakramentu Eucharystii, publicznie wystawionego lub też przechowywanego w tabernakulum. Jeżeli zaś ci wierni z powodu choroby (lub innej słusznej racji) nie będą mogli wyjść z domu, ale odmówią Koronkę do Miłosierdzia Bożego z ufnością i pragnieniem miłosierdzia dla siebie oraz gotowością okazania go innym, to pod zwykłymi warunkami również zyskują odpust zupełny.

Natomiast odpust cząstkowy zgodnie z „Wykazem odpustów” określonym w Posoborowym Prawodawstwie Kościelnym można uzyskać m.in. za:

- Pobożne wykonanie znaku krzyża świętego,
- Odmówienie modlitwy Anioł Pański,
- Dobrowolne umartwienie, podjęte z miłości do Boga i człowieka,
- Pomoc potrzebującym,
- Pokorne znoszenie trudów życia, dźwiganie obowiązków codzienności połączone z oddaniem ich Bogu, np. poprzez akty strzeliste,
- Pobożne odmówienie innych znanych modlitw: „Duszo Chrystusowa”; „Wierzę w Boga”; Psalmu 130 i 51, odmówienie Jutrznii lub Nieszporów za zmarłych, modlitwy św. Bernarda, „Wieczny odpoczynek”, „Witaj, Królowo, Matko Miłosierdzia”, „Pod Twoją obronę”, „Magnificat”, odmówienie jednej z sześciu litanii zatwierdzonych dla całego Kościoła.

■ TOMASZ WIŚNIEWSKI

Heroinowe piekło



Lubię czytać świadectwa, choć często nie jest to „lekka” lektura. Wyznania innych działają budująco, wzmacniają moją wiarę i niejednokrotnie wywołują wzruszenie. W szczególności cenię sobie mocne historie, dzieje spektakularnych upadków, opisy przysłowiowego dna. Dlaczego? Z bardzo prostej przyczyny – im większy upadek, tym większa łaska i miłosierdzie.

Taka jest bowiem Boska logika. Św. nie ujął to w wywiadzie dla tygodnika „Idziemy” ojciec Józef Augustyn: „Aby doświadczyć miłosierdzia, trzeba dogłębnie odczuć, że bez Boga nic dobrego nie potrafimy uczynić. Duchowe poznanie głębi grzechu daje poznanie głębi miłosierdzia. Tak naprawdę grzech i miłosierdzie to awers i rewers tego samego medalu”.

O prawdziwości powyższych słów przekonał się na własnej skórze nawrócony narkoman, punkowiec i jednocześnie autor konfesyjnej książki pt. *Ocalony. Ćpunk w Kościele* – Andrzej Sowa „Kogut”. Narkotyki wpisane były w preferowany przezeń punkrockowy i estradowy styl życia. Były jednym z subkulturowych wyznaczników, wyrazem „buntu”, „wolności”. Do czasu. Bardzo szybko stały się bowiem więzieniem, przyczyną przerażającej autodestrukcji fizycznej i duchowej. Heroina doprowadziła „Koguta” do przysłowiowego dna, z którego nie był w stanie wydobyć się o własnych siłach. Uratować go mógł jedynie cud, interwencja Opatrzności. Dzięki Bogu tak się też stało. Dlaczego? Andrzej Sowa, gdy nie był jeszcze ćpunem, zawierzył swoje życie Jezusowi. Za namową pobożnej babci skorzystał także z pierwszopiątkowych spowiedzi i to go uratowało. Bóg dotrzymał obietnicy i nie pozwolił mu umrzeć w obskurnej, cuchnącej piwnicy wśród watahy szczurów.

Jako literaturoznawca oswojony jestem z naturalistycznymi opisami i nierzadko nie robią one na mnie większego wrażenia. Zasada ta nie odnosi się jednak do książki Andrzeja Sowy. Kilkakrotnie zmuszony byłem przerywać lekturę z powodu drastyczności opisów narkomańskiej autodestrukcji. Opisy gnijących i cuchnących ran to lektura dla prawdziwych

twardzieli i jednocześnie skuteczna przestroga przed narkotykami. Autorska wypowiedź w mistrzowski sposób obrazuje ostatni krąg heroinowego piekła: „Któregoś zimowego dnia obudziłem się w mojej piwnicy i poczułem, że na gnijącej nodze coś siedzi. Nigdy nie zapomnę, jak podniosłem się i zobaczyłem przed sobą wielkiego, obrzydliwego szczura patrzącego mi prosto w oczy, jakby chciał do mnie powiedzieć: »I co się ruszasz, mięsko? Przecież już nie żyjesz«. Zrozumiałem, że tak śmierdzą już padliną, że szczury przychodzą mnie zjadać. Mimo przymulenia mózgu wiedziałem, że moje życie nieodwracalnie się kończy. Wypełniało się punkowe prorocтво, w które wierzyłem: *no future*. Stawało się ono faktem dokonany. Tego dnia dotarło do mnie, że chociaż mam dopiero dwadzieścia sześć lat, to szykuję się na tamten świat. Wyobraziłem sobie, że pewnego dnia moje ciało nie zdoła już przyjąć kolejnej działki, umrę, a wtedy każdej nocy te szczury będą przychodziły i w końcu zjedzą mnie całego. Potem ścierwo, które zostanie, zacznie śmierdzieć i pełzać, bo załęgną się w nim robale, przyjdą służby porządkowe, wrzucą moje marne szczątki do worka i umrę jako »NN«”.

Zasygnalizować pragnę, że przytoczony opis należy do łagodniejszych. Na kartach tej książki znajdziemy naprawdę wstrząsające sceny! Zainteresowanie wielu czytelników budzić mogą późniejsze losy autora. Andrzej Sowa, dzięki Bogu, nie wrócił do nałogu. Zajmuje się obecnie ewangelizacją, resocjalizacją i terapią narkomanów. Skończył studia, jest szczęśliwym mężem i ojcem. Dobry Bóg dba również o jego finanse. Chwała Panu!

■ ADAM TYSZKA

W teologii chrześcijańskiej termin *kerygmat* (z gr. *ogłoszenie, proklamacja*) oznacza „nauczanie apostoelskie, głoszenie podstawowych prawd Ewangelii”. Kerygmat jest bardzo ważnym elementem ewangelizacji, poprzedzającym późniejszą formację. Do apostołowania zobowiązani i powołani są wszyscy chrześcijanie. Szczególna rola w tym dziele przypada jednak duchownym oraz świeckim członkom różnych wspólnot chrześcijańskich. Do wybitnie kerygmatycznych ruchów w Kościele katolickim zaliczyć należy Drogę Neokatechumenalną oraz Szkołę Nowej Ewangelizacji.



Z myślą o świeckich ewangelizatorach poznańska oficyna Agape (znana jako wydawca wartościowego dwumiesięcznika „Miłujcie się!”) wypuściła na rynek księgarski książkę pt. *Kerygmat w nowej ewangelizacji*. Autorem publikacji jest ksiądz Adam Pawłowski. Książeczka ta to przede wszystkim elementarz i praktyczny podręcznik działań ewangelizacyjnych. Oprócz krótkich rozważań teologicznych zawiera cenne wskazówki i rady (nierazko natury „technicznej”). Autor publikacji podkreśla jednak, że podstawą przedsięwzięć kerygmatycznych jest ścisła współpraca ewangelizatora z Duchem Świętym. Bez Jego pomocy wszelkie środki i nowinki techniczne okażą się zawodne: „Techniczne środki ewangelizacji są dobre, ale choćby były absolutnie doskonałe, nie zastąpią cichego tchnienia Ducha. Również najlepsze przygotowanie głosiciela nie da wyniku bez Niego. I żadna wymowa nie zdoła poruszyć człowieka bez Jego tchnienia. Ponadto zdobycze socjologii czy psychologii, choć gruntowne, bez Niego okazują się daremne [...]. Można więc powiedzieć, że Duch Święty jest głównym sprawcą w szerzeniu Ewangelii, ponieważ On pobudza do przepowiadania i przygotowuje serce człowieka do

przyjęcia i rozumienia słowa zbawienia. Również słusznie można stwierdzić, że On jest celem i kresem wszelkiej ewangelizacji. On sam bowiem dokonuje swego stworzenia, mianowicie tworzy nową ludzkość, do której ewangelizacja winna zmierzać poprzez ową jedność w różnorodności, do jakiej prowokuje przepowiadanie Ewangelii w społeczności chrześcijańskiej [...]”.

Rozważania księdza Pawłowskiego nie ograniczają się wyłącznie do kerygmatu. Dotyczą również istoty zła, grzechu, nawrócenia, bezpośredniej relacji z Bogiem. Autorskie przemyślenia mają dużą wartość formacyjną i stanowić mogą inspirację do medytacji, religijnych refleksji. Mogą również funkcjonować jako duchowe drogowskazy, autonomiczne sentencje. Aby nie być gołosłownym, przytoczę kilka z nich:

„[...] wiara, która rodzi się w człowieku, nie jest tylko wynikiem wewnętrznego racjonalnego przekonania, ale także skutkiem prawdziwego spotkania z żywym Bogiem, który się objawia – czyli sam wychodzi z inicjatywą naprzeciw człowiekowi”.

„Wiara chrześcijańska to rzeczywiste spotkanie, relacja z Jezusem Chrystusem”.

„[...] zło nie narodziło się w sercu człowieka, ale zostało zasiane z zewnątrz. Diabeł posługuje się Bożym rozkazem, aby przekonać pierwszych ludzi, że Bóg ich nie kocha, ale że ich ogranicza”.

„Jeżeli nasze chrześcijaństwo nie będzie letnie i skryte, ale naprawdę radykalne i jednoznaczne na zewnątrz, ludzie sami będą pytać nas o przyczynę naszej postawy lub zachowań”.

Tyle cytatów. Na szczególną uwagę zasługuje ostatnie zdanie. Warto, abyśmy realizowali je w naszym życiu. Będzie to najlepsze i najmocniejsze świadectwo.

■ ADAM TYSZKA

W poprzednim numerze „Naszego Józefowa” (w recenzji książki *Wyrwani z niewoli*) zniekształciłem nazwę Wydawnictwa Agape. Przepraszam za tę kompromitującą wpadkę. Być może był to typowy „chochlik” drukarski. A może złośliwość złych mocy, którym nie podobają się nasze działania ewangelizacyjne? Przejęzyczenie to było bowiem bardzo wymowne.

Kronika Parafii PW. MB CZĘSTOCHOWSKIEJ W JÓZEFOWIE

44.

1988

Rozpoczęto prace wykończeniowe w prezbiterium:

- montaż głównego ołtarza, ambony, ołtarza Najświętszego Sakramentu,
- układanie posadzki marmurowej i schodów.

23 grudnia przystąpiono do prac porządkowych górnego kościoła.

24 grudnia wysiłkiem całej parafii górna świątynia w stanie surowym, z wykończonym prezbiterium została przygotowana do uroczystej Pasterki.

Pasterka – przy wypełnionym ludem Bożym kościele – odbyła się w górnej części świątyni.

Na otwarcie nowego kościoła całą instalację elektryczną w czynie społecznym wykonał p. Marek Cichocki z Otwocka. Komplet lichtarzy pod świece ofiarował i wykonał p. Jan Zaczek z ul. Ogrodowej.

Pulpity ołtarzowe i na ambonę z fińskiego granitu ofiarował i wykonał p. Stefan Kondziej z ul. Kopernika.

Rok 1988 zamknął się liczbą ochrzczonych 187. Małżeństw zawarto 43, aktów zgonów wypisano 184.

31 grudnia uroczystą procesją zakończono 1988 rok.

1989

Msza św. w nocy z 31 grudnia na 1 stycznia odprawiana w intencji całej wspólnoty parafialnej wprowadziła duszpasterzy i wiernych w nowy rok pracy i modlitwy.

8 stycznia – we wszystkich Mszach św. Ksiądz Proboszcz przedstawił wiernym stan parafii w 1988 roku.

Dokonał przeglądu życia religijno-moralnego wspólnoty i scharakteryzował osiągnięcia gospodarcze. Na katechizację uczęszczało 1450 dzieci i 380 młodzieży. Przy budowie kościoła w ciągu roku – w czynie społecznym pracowało 154 osoby.

22 stycznia odbyła się loteria fantowa zasilająca fundusz budowy świątyni.

Na fanty złożyły się dary miejscowego rzemiosła.

Pan Waclaw Zawada wykonał i zamontował w styczniu dwie pary drzwi wejściowych do świątyni. Wykonane zostały z drzewa dębowego.

Pan Maciej Borczak z ul. Sosnowej ufundował wykonane z mosiądzu trzy krzyże maltańskie, które przyozdobiły stół ołtarza głównego.

Od 12 do 15 marca trwały rekolekcje wielkopostne dla dzieci, młodzieży i dorosłych parafian. Nauki głosił ojciec pallotyn z Ołtarzewa. W *Triduum Paschalnym* wzięła udział liczna grupa parafian. W Wielki Czwartek rozdano ok. 1000 Komunii św.

26 marca była Wielkanoc, Rezurekcyjną odprawiono po raz pierwszy we wnętrzu świątyni. Na święta wielkanocne świątynia wzbogaciła się: o nowy krzyż wykonany przez p. Ryszarda Maciejewskiego z ul. Leśnej i stylowy fotel wraz z taboretami – dar p. Tadeusza Zaczka z ul. Korczaka.

W kwietniu i maju wielu parafian czynnie było zaangażowanych w akcję przedwyborczą do swojej pracy wykorzystując pomieszczenia sal katechetycznych.

7 maja odbyła się uroczystość I Komunii Świętej w dwóch grupach: o godzinie 9 i 11.30.

13 maja – w sobotę – przybył Ksiądz Biskup Marian Duś, aby grupie naszej młodzieży udzielić Sakramentu Bierzmowania. Do Bierzmowania przystąpiło 202 osoby.

25 maja – tradycyjna uroczystość Bożego Ciała zgromadziła ponad 2000 wiernych.

27 maja odbył się Dzień Chorych. Po Mszy Św. grupa chorych i mieszkających samotnie została przyjęta śniadaniem.

4 czerwca – w niedzielę – liczna grupa parafian wraz z Proboszczem wzięła udział w stacji kongresowej w parafii Nawrócenia św. Pawła w Warszawie.

W czerwcu wysiłkiem rodziny Markowskich z ul. Spokojnej została wymalowana stara część kościoła.

Z dniem 28 czerwca opuścili parafię: Ksiądz Tadeusz Czocharyn – przeniesiony decyzją Władzy Duchownej do pracy w parafii św. Feliksa w Warszawie i Ksiądz Marek Solczyński – oddelegowany na studia do Rzymu. W parafii rozpoczęli

pracę: Ks. Krzysztof Sadkowski – wikariusz parafii Bedlno i Ks. Dariusz Skwarski – neoprezbiter.

W nowym roku katechetycznym rozpoczęła pracę nowa Siostra ze zgromadzenia Albertynek.

27 sierpnia – w niedzielę – wspólnota parafialna – uroczyście czciła Patronkę Parafii Matkę Bożą Częstochowską. Sumę dopłacił Rektor Seminarium Duchownego Ks. Stanisław Kur. Podniosłe kazanie wygłosił Ks. prof. Mieczysław Nowak.

We wrześniu frontowa część świątyni została przyozdobiona dwoma obrazami malowanymi na ścianie przez p. Bajkowską. Obrazy wykonane temperą przedstawiają: Ukrzyżowanie i Zmartwychwstanie Chrystusa. Jeden z nich jest fundacją rodziny Makaruków.

W ostatnich dniach listopada artystka-malarka p. Olga Bajkowska wykonała w Kaplicy św. Józefa obraz malowany na ścianie przedstawiający św. Józefa przy pracy.

W tej też kaplicy kamieniarze ułożyli marmurową posadzkę i marmurowy stół ofiarny.

26 listopada w uroczystości Chrystusa Króla Wszechświata sprawdziliśmy praktyki religijne w parafii. Tego dnia we Mszach świętych brało udział: 1345 mężczyzn i 2115 niewiast. Do Komunii św. przystąpiło ogółem 629 osób.

Od 10 do 13 grudnia wspólnota parafialna brała udział w rekolekcjach adwentowych. Rekolekcje przeprowadził O. Pallotyn – proboszcz parafii Św. Ducha w Otwocku. Rekolekcje były udane. Na zakończenie rekolekcji przez dwa dni spowiadało 4 kapłanów.

W nawie głównej firma pana Barankiewicza ułożyła część posadzki z płyt lastrykowych (150 m²).

Przed Świątami Bożego Narodzenia założone zostały drzwi w prezbiterium świątyni oraz w zakrystii bielonek. Parafia zakupiła ornat i kapę koloru białego.

Rok 1989 zakończył się 31 grudnia nabożeństwem dziękczynnym z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i procesją.

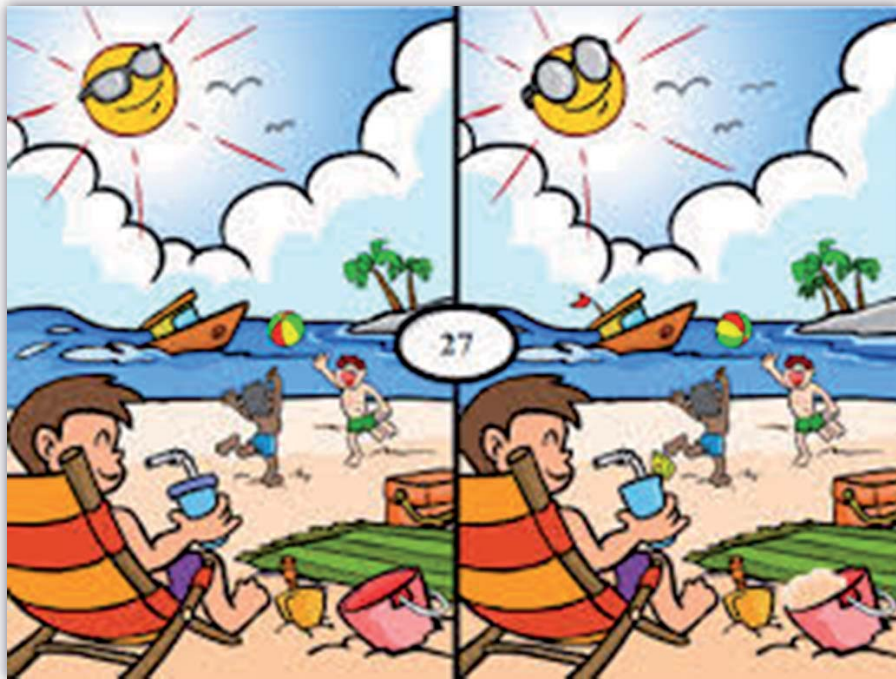
W roku 1989 spisano 167 aktów chrztu, ślubów zawarto 51. Było 151 pogrzebów.

WAKACYJNA WYKREŚLANKA

W DIAGRAMIE SKREŚL WSZYSTKIE SŁOWA PODANE PONIŻEJ:

Dom, wakacje, rodzina, dar, Jezus, szkoła, kościół, tornister, Jan, ołtarz, cud, Biblia, mama, Tabor, ornat, Maryja, Kana, Arka, Piotr, rada, ptak.

R	A	D	A	J	E	Z	U	S	O
B	K	O	Ś	C	I	Ó	Ł	A	M
M	A	M	A	U	B	L	A	O	A
W	L	A	S	D	A	R	P	Ł	R
A	R	O	D	Z	I	N	A	T	Y
K	A	P	T	A	K	A	N	A	J
A	R	K	A	P	I	O	T	R	A
C	B	I	B	L	I	A	Ł	Z	E
J	A	N	O	R	N	A	T	A	Z
E	T	O	R	N	I	S	T	E	R



**PRZYJRZYJ SIĘ RYSUNKOM
I NA JEDNYM Z NICH
ZAZNACZ RÓŻNICE.**

STOPKA REDAKCYJNA

WYDAWCA:

Parafia p.w. Matki Bożej
Częstochowskiej w Józefowie
Nakład 1500 egz.

ASYSTENT KOŚCIELNY:

Ks. Kazimierz Gniedziejko

REDAKCJA:

Katarzyna Ruman,
Szymon Ruman (redaktor naczelny)

WSPÓŁPRACUJĄ:

Magdalena Bogusz
ss. Dominikanki Misjonarki
Adam Tyszka

Anna Krzyżowska
Zbigniew Korba
Weronika Ornat
Natalia Smolińska
Tomasz Wiśniewski
Lek. med. Ewa Zapała
Magdalena Mielcarek
Dorota Bieńkowska

SKŁAD I ŁAMANIE:

Studio Poligraficzne DIAMOND

FOTO NA OKŁADCE:

Fot. Zofia Szuba

KONTAKT DO REDAKCJI:

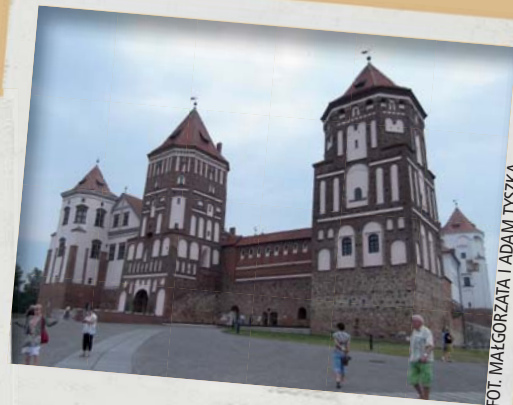
jozefow.miesiecznik@gmail.com



FOT. MAŁGORZATA I ADAM TYSZKA



FOT. MAŁGORZATA I ADAM TYSZKA



FOT. MAŁGORZATA I ADAM TYSZKA

Kresy dziś



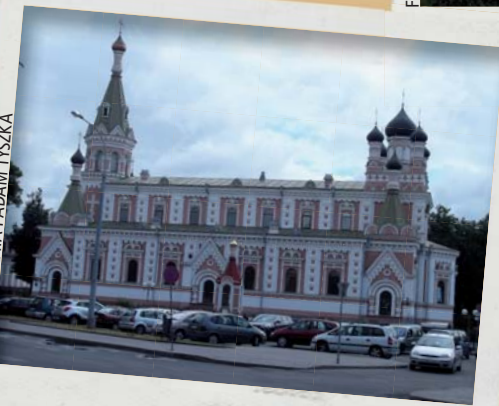
FOT. MAŁGORZATA I ADAM TYSZKA



FOT. MAŁGORZATA I ADAM TYSZKA



FOT. MAŁGORZATA I ADAM TYSZKA



FOT. MAŁGORZATA I ADAM TYSZKA



FOT. MAŁGORZATA I ADAM TYSZKA



Tygrysy 2015

